

EVKING ZINE



WITAJCIE!

Catharsis

To już jest #8. Od poprzedniego minęło trochę, bardzo trochę... czasu. Sporo się też zmieniło. Myślę, że materiały stały się ciekawsze, jest też chyba bardziej estetyczny. Chciałbym teraz trochę skomentować niektóre materiały, jakie się tu znalazły. Jeżeli chodzi o muzykę to znajdziecie tu wspomnienia wywiady z EWA BRAUN i BEERHEAD. Dość ciekawe z MIRACLEŃ CATHARSIS, HAZAEL, nie ma natomiast wywiadu z SEX BOMB, ponieważ jego poziom był tragiczny - 2 - 3 słowa odpowiedzi. Może to wina pytań??? W każdym razie nie ma go a miał być. Jest też notka o STANIE OSKARŻENIA, którego nową kasete już niedługo będziecie mogli u mnie nabyć. Są też recenzje... może kogoś zaskoczy recenzja kasety KORY i PUDELSÓW - są tego aż 3 powody, po pierwsze ta taśma jest rzeczywiście godna polecenia, po drugie kocham muzykę KORY i MAANAM, po 3 jak ktoś posłucha tej kasety, to z pewnością dojdzie do wniosku, że jest to jak najbardziej właściwe miejsce na tą recenzję. Znalazło się też kilka wierszy - chyba dobrych??? Jest też kilka opowiadań - najlepsze z nich to bezspornie "Słowo" Kłaty, reszta... hmmm powiedzmy sobie raz lepsza, raz słabsza... Artykuły - dwa bardziej poważne o K.K.K i POLSKI NACJONALIZM - oba mojego autorstwa, ktoś może mi z pewnością zażuć, że poruszam ten temat bo jest na czasie, może będzie miał poczęści rację, z pewnością w jakimś stopniu zainspirowały mnie materiały poruszające ten temat w innych zines... ale to nie chodzi o modę. Jest też artykuł poruszający po części ten sam temat: LIST. No i jest oczywiście zajebyście NIE MA WALESY! a przy okazji, to co do tych komunistów to nie był bym taki pewny ich istnienia... Poza tym znajdziecie trochę adresów, graffiti Swini i inne takie pierdoly. Być może kogoś zaskoczy reprodukcje obrazów Janusza Karwackiego i Jerzego Znamierowskiego, którzy nie mają poje-

cia, że się tu znaleźli. Przypomina w tym miejscu za słabą jakością - w przyszłości będę się starał by były one drukowane... chociaż to kosztuje... no coś się pomyśli. Wbrew temu co pewnie niektórzy pomyślą nie pełnią one jedynie roli zapychacza miejsca (materiałów mam zbyt dużo!!!), mam swoje powody by je zamieszczać, jakie - niech to pozostanie moją tajemnicą!!!!

Planuję, że następne numery będą się ukazywać o wiele częściej niż raz na rok. W tym roku chciałbym by wyszły jeszcze przynajmniej 2-3, tylko ja jestem taki leniwy... Dlatego też ogłaszam, że rozpoczynam coś na wzór prenumeraty!!! Możecie napisać do mnie bym wysłał Wam kolejne numery do odwołania lub przez określony czas. Wy natomiast po otrzymaniu swojego egzemplarza bądźcie mi odsyłać pieniądze. Jeżeli nie będziecie chcieli kupić jakiegoś numeru będziecie mogli mi go odesłać. Tu muszę przyznać, że wszystko zależy od Waszej uczciwości, ponieważ koszt wysyłki "za pobraniem" nakładał by na Was duże dodatkowe koszty (11000zł) będziecie sami wysłać mi podaną przeze mnie kwotę na mój adres. Jeżeli uznacie, że jest ona zbyt duża po prostu zwróćcie mi zine a w ten sposób nic nie ryzykujecie - w odróżnieniu ode mnie, ale ostrzegam, że osoby, które będą mnie oszukiwać będą wciągane na moją "czarną listę" czyli oczywiście nie otrzymają ode mnie już nigdy FUCKING ZINE. Ich nazwiska z dokładnym adresem zostaną wydrukowane w F.Z., będą anty-reklamówkami!!!! Nim jednak rozpocznę anty-reklamę kogoś dokładnie sprawdzę czy nie stało się coś niezależnego od niego co spowodowało, że nie mógł wysłać kasy (np. nie dotarł do niego zine)

.....

JEŻELI PISZESZ OPOWIADANIA, ARTYKUŁY, WIERSZE ETC. RYSUJESZ, ROBISZ FAJNE ZDJĘCIA, GRAFFITI ALBO COŚ INNEGO CIEKAWEGO PRZYSŁIJ SWOJE DZIEŁA DO FUCKING ZINE, BEZ TEGO NIE BĘDĄ MOGLY UKAZYWAĆ SIĘ NIKOJE NUMERY!!!!

.....

Wasz Bartus

CATHARIS to kapelka, która swoją muzykę określa jako INTELLIGENT DEATH METAL i zdobywa coraz większą popularność i uznanie w krajowym podziemiu. Powstała w grudniu 1991r. z inicjatywy Adama Mamoka i Daniela Petryczkiewicza. Po kilku zmianach personalnych Dariusz Skonieczny i Konrad Czernski dołączają do zespołu, w ten sposób krystalizuje się dzisiejszy skład. Od listopada 1992r. zespół rozpoczyna swoje pierwsze próby i już 20 listopada grają swój pierwszy koncert w Wadowicach, to był początek potem występują m.in. z CHRIST AGONY, TARANIS WILDER, EXTINCTION, SYMBOLIC IMMORTALITY, INSANE, PROTON BURST... Już pod skrzydłami DAMNED PROMOTION w lutym 1993r. wchodzi do studio, gdzie nagrywają materiał na debiutancką kasetę "Your Truth", na której znajduje się intro i 6 kawałków, Taśma tą wydaje profesjonalnie, z kolorową wkładką Damned Promotion.

Adam Mamok - bass, voc.
Daniel Petryczkiewicz - 1. git.
Dariusz Skonieczny - 1. git.
Konrad Czernski - dr.

Kontakt: CATHARIS, Adam Mamok, H. Sawickiej 51/1, 43-100 Tychy.
Management: DAMNED PROMOTION, UPT 6, P.O. Box 3, 37-606 Oświęcim.



Chcieliśmy pokazać światu, że w Polsce też są dobre grupy, które grają na wysokim poziomie technicznym i wcale muzycy, nie muszą mieć powyżej dwudziestki, ja jestem najstarszy i mam 19 lat.

W byleży Jugostawli już od dawna trwa wojna, niektórzy twierdzą, że powinni interweniować Amerykanie... Inni wręcz przeciwnie twierdzą, że może tam być drugi Wietnam. Jaka jest Twoja opinia?

Wiesz to trudne pytanie. Może masz trochę racji z tym drugim Wietnamiem. To bardzo trudna i drażliwa kwestia. Myślę, że powinna być tam większa tolerancja, ale jeżeli sytuacja tam się nie zmieni, to będzie potrzebna interwencja zbrojna - ten konflikt nie może się ciągnąć w nieskończoność.

Opowiedz mi o Waszych tekstach, co chcecie w nich przekazać, czasami kapelki wykozystują w swoich utworach różne wiersze, czy i wy myśleliście kiedyś o tym?

Jak dotąd nie myśleliśmy o wierszach, ale w naszych tekstach staramy się zawrzeć przesłanie. Łącznie z Danielem (napisał parę tekstów) staramy się pisać o sprawach, które nas bulwersują, fascynują, skłaniają do refleksji. Są równie ważne jak muzyka.

Jak ocenili byś polską scenę muzyczną, jakie kapelki Ci odpowiadają najbardziej? Czy słuchasz czegoś poza metalem?

Polska scena jest bardzo silna. Moje najlepsze kapelki to VADER (bogowie), CHRIST AGONY, VIOLENT DIRGE (zajebista technika), PANDEMONIUM, HAZAEL, TRALMA, BE-TRAYER, ARMAGEDON, SCARIOI! Oczywiście słucham kapel z poza metalu. Zamykanie się w jednym gatunku prowadzi do autodestrukcji. Są to ABBA, LADY PUNK, HEY T. LOVE, PROLETARYAT, soundtracks z filmów i wiele, wiele innych oraz muzyka poważna.

CATHARIS - co to właściwie oznacza i skąd się wzięła ta nazwa?

CATHARIS oznacza oczyszczenie i pochodzi z mitologii greckiej. To stan duchowego uniesienia spowodowany zachwytem, zmianą na lepsze. Jest bardzo adekwatna do naszych tekstów.

Jak wyglądają Wasze plany?

Plany to koncerty z PROTON BURST (Francja) i CRYPTIC TALES, po całej Polsce w dniach 10.VII do 23.VII, jak najlepsze rozprowadzenie "Your Truth". Co dalej? Czas pokaże.

No i kilka słów na koniec...

Dzięki stary za wiew. Ludzie kupujcie naszą taśmę, ciekawscy niech piszą listy, przybawajcie na koncerty.

Ja też Ci bardzo dziękuję!!!!

DZIĘKUJĘ WSZYSTKIM KTÓRZY MI POMOGLI
FUCKING ZINE, BARTEK „SIWY” GUTOWSKI,
PONIATOWSKIEGO 25. 05-220 ZIELONKA, POLAND

LAD NADA KOSZULE !!!

POISON IDEA
Biała, jednostronna, 2 kolory
Czerwony - logo zespołu
Czarny - nadruk
Cena 45.000 zł

YOUTH BRIGADE
Biała, jednostronna, 2 kolory
Pomarańczowy - logo
Czarny - nadruk
Cena 45.000 zł

SUBHUMANS
Czarna, jednostronna
Żółty - napis, nadruk
Cena 45.000 zł

SPEERMEN
Czarna, jednostronna
Biały - napis, nadruk
Cena 45.000 zł

Rozmiar koszulek od M do XXL
Formę na koszulki wysyłajcie wyłącznie przekazem pocztowym.
Piszcie na odwrocie zamawiane koszulki wraz z rozmiarem
Pamiętajcie o kosztach przesyłki pocztowej! 7000zł
Zamówienie na adres:
AREK DOROSZKIEWICZ ul. BURACZA 9/24 58-309 WALBRZYCH

INTELLIGENT DEATH METAL - co to właściwie znaczy?

INTELLIGENT DEATH METAL to nazwa wymyślona przez naszego managera Przemka z DAMNED P. Przejawia się to w dwu podstawowych sprawach. Po pierwsze mamy już dość tych nazw brutalny, morderczy... chcemy być inni, aby każdy wiedział, że to właśnie CATHARIS gra muzykę, którą określa się takim mianem. Po drugie nasze kompozycje są rozbudowane, zagrane na odpowiednim poziomie technicznym.

Półtora roku działalności - to jak na kapelę niezbyt długo, co przez ten czas osiągnęliście...

Półtora roku to czas jaki minął od założenia grupy, ale musimy wziąć pod uwagę, że Darek - nasz gitarzysta dołączył do nas w maju '92 a perkusista Konrad w październiku '92. Czyli dopiero od około 8 miesięcy funkcjonujemy jako ostateczny zespół, o pełnym składzie. Co osiągnęliśmy? Nagraliśmy w dobrym studio taśmę "Your Truth", ukazał się on nakładem DAMNED PRODUCTION - jest w 100% profesjonalny. Kolorowa, rozkładana okładka, teksty zdjęcia, bardzo dobra jakość nagrania. Całość z przesyłką kosztuje 29000zł. W związku z tą taśmą zyskujemy bardzo dobrą recenzję, dostajemy dużo listów od fanów, zines, rozgłosni radiowych i to nie tylko z Polski.

Graliście m.in. z CHRIST AGONY i WILDE R, jak oceniacie te kapelki, powiedz też coś więcej o tych i innych koncertach...

Te dwie kapelki, to tylko mała częśćka tych, z którymi graliśmy. Przy okazji chciałbym gorąco pozdrowić członków obydwu kapel. Myślę, że najlepszy koncert zagraliśmy w Okulinie, oczywiście jak do tej pory - myślę, że ten najlepszy będzie dopiero w przyszłości - widzisz, my dopiero rozstawiamy swoje żagle.

Co Was skłoniło do założenia zespołu?

APEL

.....

RAP!
łączy białych i czarnych

dlatego zwalczaj rasistowskich skinheadów!

Tu, gdzie totalitaryzm mordował miliony, zaś totalitaryzm komunistyczny przez dziesięciolecie odcisnął się piętnem na rozwój kraju - odruch ten jest bardziej naturalny. Niestety prasa i RTV nie zawsze są obiektywne w pogoni za tanią sensacją. Polska tradycja narodowa od wieków była tożsama z ideą wolnościową i B. Tejkowski nie ma z nią nic wspólnego.

Wzywamy do aktywnego przeciwstawienia się przemocy faszystów, ulicznemu bandytyzmowi, który jest hańbą dla naszego kraju!!! Dopóki legalną działalność prowadzą ekstremiści hitlerowscy na Śląsku bądź "Polska Wspólnota Narodowa", dopóty Polska nie będzie państwem praworządnym.

PRECZ Z KOMUNĄ
PRECZ Z FASZYZMEM

POLSKA LIGA ANTYNACISTOWSKA
NIEPODLEGŁOŚCIOWA GRUPA MŁODZIEŻY
(Warszawa)



Janusz Karwacki

BARDZO GŁUPIE I TROCHE ŚWIŃSKIE LINIJKI

Świat się kręci, była wiosna, teraz jest lato, ono się też skończy i będzie jesień - znowu zaczyna padać deszcz, będzie błoto, będzie śmiešno - gdzieś wcześniej odbędzie się wybory - pieprzyć to, co to kogo obchodzi. Potem nastanie zima - spadnie śnieg (albo i nie, spadnie), będzie zimno, jakimś miłośnikiem zwierząt leżka się w oku zakręci na wspomnienie czasów gdy futro nie było luksusem za cenę śmierci i cierpienia - ale ze mnie skurwysyn, nie powinienem być tego pisać, ale chuj, napisałem, teraz już nic nie da się zrobić, na nic zda się narzekanie - pójdzie do druku - jak mawiał poeta. Kurcze - pieprzyć poetów. Lecz miało być o ziemie nie o komunistach. No i przyjdzie znowu wiosna zaczerwieni się to jest chciałem powiedzieć zazielenią się łąki. Będzie pięknie wiosna to pora miłości, różni onaniści będą wychodzić z domu by patrzeć jak Adaś rżnie Ele (znowu jestem złośliwy - prawda Ela?). Będziemy pić piwo na świeżym powietrzu, a ptaszki będą nam srać na głowę więc będziemy w nie rzucać kamieniami - upewniając się czy nie ma wśród nas ekologów, zwłaszcza napakowanych ekologów. No dobra - kończy mi się ta pieprzona kartka - czas iść spać, tylko, że jakiś chuj zapierdolił mi książeczkę do kolorowania - pierdolił książeczkę do kolorowania.

B.G.

P.S. Muchy się pierdola na oknie!!!!

ONA

Daleko... daleko za siedmioma morzami za siedmioma górami... bajka powiadacie?! Racji w tym sporządacie. To jest bajka - lecz to moja bajka, moja zabawa!

Wyszedł z domu, wyszedł - trochę śmiešno powiedziane - wyleciał z domu. Rozpędu wystarczyło mu by przebiec kilka ulic, był to jednak bieg brutalny. Zaczął od psa, któremu nadepnął na ogon - będąc jeszcze na klatce schodowej. Pies właśnie siedział pod drzwiami czujego mieszkania (może on tam mieszkał, a może się zgubił, lub właśnie tu ugryzła go pchła, może to przypadek, a może drzwi te wybrał specjalnie - cóż na to pytanie potrafił by chyba odpowiedzieć tylko on, lecz zlokalizowanie go w tej chwili wydaje się być niemożliwe). Tam właśnie nadepnął mu na ogon - nawet go nie zauważył. Tak samo jak nie zauważył, że pies warknął i zaczął szczekać. Dla niego ten pies nie istniał...nie widział go, nie słyszał - pies był jednostką zbyt mało znaczącą by choć na chwilę przerwać jego wzburzenie - przed chwilą poznał prawdę, właściwie to znał ją od dawna, tylko, że nie dopuszczał jej do siebie, tak jak przed chwilą nie dopuścił do siebie istnienia psa. Następną jego ofiarą była kobieta, właściwie niewiele można o niej powiedzieć. Najlepiej do niej pa-

suje określenie "kobieta pracująca około czterdziestki" - banalne, ale ona była banalna. Tego, że ją potracił również nie zauważył, lub może prawie nie zauważył bo siła uderzenia rzuciła go na słupek, który nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności powstrzymał go od upadku. W ten sposób słupek stał się pośrednio winnym następnego zderzenia. To już była ostatnia jego ofiara. Tym razem był to starszek pamiętający jeszcze czasy śp. Marszałka Piłsudskiego, a może i jeszcze starsze? Człowiek kulturalny i jak na swój wiek wyjątkowo inteligentny. Właśnie wracał od swojej córki, kobiety też już nie pierwszej młodości, ale cieszącej się (Bogu dzięki) dobrym zdrowiem. Właśnie ten człowiek padł ofiarą Pawła. Przewrócił się, zabrudził garnitur, zgubił laskę, na szczęście nic się nie stało okularom - może dlatego że takowych nie posiadał? Bogu dzięki jakimś niewiarygodnym cudem (czy cud może być wiarygodny?) udało mu się do tej pory zachować dobry wzrok. Tym razem jednak i Paweł, można by powiedzieć wulgarnie "zarył mordą w błoto". W każdym razie wulgarnie nie wulgarnie, ale z pewnością szczerze. To błoto zalepiające usta, oczy, wdzierające się do nosa a nawet uszu błoto, które oblepiło go prawie całego było przyczyną jego otrzeźwienia. Z pewnym zdziwieniem zauważył obok siebie leżącego starszego człowieka, jakoś niejasno poczuł że to on był przyczyną jego upadku - przeprosił i pomógł mu wstać. Zaproponował jakieś zadośćuczynienie - stary człowiek pomamrotał jednak tylko coś dobrótliwie o młodych i zakochanych i odszedł. Normalnie Paweł byłby wdzięczny, że nie wszczął awantury, teraz jednak niemal czuł żal o to do niego. Teraz chciał by czegoś od niego wymagano, do czegoś przymuszano czy choćby właśnie ktoś zrobił mu awanturę - wszystko jedno!!! Żeby tylko coś się działo, żeby mógł przestać myśleć o tym... o niej... o tym kim ona jest...to było potworne, zbyt potworne... nie mógł tego znieść, szukał jakiejś ucieczki, lecz jednocześnie wiedział, że to jeszcze nie koniec, że będzie musiał do NIEGO zadzwonić, potem się

z NIM spotkać, potwierdzić jego przypuszczenia. To było ponad jego siły. Usiadł na ławce by trochę pomyśleć, o tym czego się dowiedział... o tym co ma z tym zrobić. Zaczął niemal machinalnie wycierać się z błota znalezione w kieszeni chusteczką, nagle zobaczył na przestawku jakąś jakby znajomą twarz... nie mógł jednak rozpoznać tej osoby, widział twarz, ale nie widział nazwiska. Zresztą nie mógł w tej chwili o tym myśleć, z pewnością było by inaczej gdyby wiedział kim jest ta postać, siedząca naprzeciwko, lecz skąd miał wiedzieć, lub nawet przepuszczać, że jest to on sam, za lat 5. Siedzący tutaj i myślący o osobie będącej przed nim i wydającym mu się dziwnie znajomą, ale skąd?? Nawet chciał podejść do tego swojego znajomego i poprosić o parę złotych na butelkę, zauważył jednak spojrzenie tamtego, postanowił więc przenieść się na inną ławkę. Może jest winien tamtemu jakąś kasę? Teraz on siedzi i przypomina sobie ile, lub zastanawia się czy warto się dla tej kwoty ruszać - dla niego to pewnie są grosze - pomyślał - zresztą i tak by ich nie dostał. A może to zupełnie nie znana postać, nie wie. Tyle już twarzy i nazwisk przy tych twarzach zdążył zapamiętać. Te kilka lat w parkach i na dworcach robi swoje. Wstał powoli i przeniósł się za pobliskie krzaki, ot tyle, żeby tamten go nie widział, ale niezbyt daleko by zobaczyli go kumple gdy przysiądą z flaszką, może nawet dwoma... Ile to już lat tego staczenia się w parkach i melinach. Staczał się cały czas z pełną świadomością swego staczenia się. Chciał się staczać, by zapamiętać o tym co zdarzyło się wtedy... o tym co zrobił, bo zrobić to musiał, chociaż już chyba od początku wiedział, że gdy to zrobi będzie musiał wejść w to bagno, nie widział innej drogi. Cała ta historia - nie, nie historia, jego rzeczywistość, o której starał się zapomnieć przy butelce, ona stawała się z każdym dniem jeszcze boleśniej. Ona się wydarzyła tu w tej okolicy, tu niedaleko jest jego mieszkanie, tu jest to kino, które tak lubił, w tym parku leżał wtedy z twarzą w błocie - tak jak tamten chłopak, którego widział przed chwilą wycierającego się chustką - tu w końcu, potem się z nim spotkał. Dlatego chyba tak bardzo lubił, czy raczej nienawidził siedzieć tutaj, ten park rozdrapywał ciagle na nowo jego rany, od których chciał uciec, i które rozdrapywał, mazał się we krwi z nich wpyływającej, wkładał brudne palce w nie. Nagle usłyszał jak ktoś woła go po imieniu, odwrócił się trochę przestraszony. To byli kumple, machający do niego butelkami, dwoma butelkami!! Paweł wstał z ławki, minął facetów machających flaszkami, pomyślał o nich z dezaprobatą, jak oni mogą tak żyć, tak siebie niszczyć, to przecież jest bez sensu, czy jednak jego życie ma więcej sensu po tym co teraz odkrył? Czy ma prawo krytykować innych? Chyba nie... czy zresztą i on tak nie skończy teraz, czy zostało mu coś lepszego, czy może jeszcze żyć wśród ludzi... Już niedługo zrobi, to co zrobić musi, wtedy będzie szmata, o wiele gorszą szmata niż tamci, czy jednak jest jakieś inne wyjście? Zapytał się kolejny raz. Zauważył automat, czynny - cud pomyślał, lecz nie taki cud był mu teraz potrzebny, żeby tak wszystkie telefony przestały istnieć... Zamknął oczy, miał nadzieję, że gdy je otworzy już automat nie będzie, ale gdy spojrzął telefon oczywiście stał na swoim miejscu - zimny, bezlitosny. Podniósł słuchawkę i włożył zeton, przez głowę przebiegła mu idiotyczna myśl, że to historyczny zeton, ale pewnie prawie każdy zeton może opowiedzieć o tym jak zrujnował komuś życie, tak jak teraz ten rujnuje jego życie. Historyczny zeton - śmieszne. Wykreślił numer. Po drugiej stronie odezwał się miły, kobiecy głos: - Halo - ile ona może mieć lat zastanowił się. Jak miło by było spotkać się z nią, porozmawiać o sprawach nieistotnych, a potem pójść do niego lub do niej i kochać się całą noc...

spotkać się z nią, porozmawiać o sprawach nieistotnych, a potem pójść do niej lub do niego i kochać się całą noc...

- Tu Paweł Wawrychowicz, chciałbym mówić...
- Tak, wiem - przerwała mu - niestety wyszedł, ale może zostawi pan jakąś wiadomość
- Muszę, muszę mu to powiedzieć osobiście, to bardzo ważne, tego nie można powiedzieć przez telefon - wiedział, że to nie prawda mógł powiedzieć to tej kobiecie, a ona by mu powtórzyła i sprawa była by załatwiona, ale chciał o dwolec ten moment, miał jakieś wytłumaczenie, zresztą to zbyt ważne, mogła by coś przekręcić, zapomniała by - musiał mu powiedzieć osobiście - a kiedy będzie można go zastać, wie pani to bardzo ważne, ja muszę powiedzieć to jemu osobiście.
- Jest teraz na mieście, powinien niedługo wrócić
- w takim razie proszę mu powiedzieć, że spotkamy się o siódmej dzisiaj, w barze koło parku, to bardzo ważne, ja muszę mu to powiedzieć osobiście, nie zapomni pani, o siódmej w barze koło parku
- Tak, oczywiście o siódmej w barze koło parku
- Dziękuję, i niech pani pamięta o siódmej
Tak, oczywiście, dowiedzenia
- Dowiedzenia, o siódmej dzisiaj
Chciał powiedzieć coś jeszcze ale usłyszał sygnał, odłożyła słuchawkę, żeby tylko nie zapomniała!!!! Nie potrafił by powiedzieć gdyby ktoś zapytał go co robił do tego spotkania...
Kpt. Browarczyk miał dzisiaj ciężki dzień. Nie udało się akcja. Właściwie zmarnował cały dzień. Kiedy wrócili do komendy był wściekły, zastanawiał się czy jeszcze pójść na górę, może wrócić od razu do domu... Nie powinien jeszcze raz przesłuchać tego Miłoczyńskiego, on coś kręcił. Spojrzał na zegarek, piętnaście po szóstej. Powoli poszedł na górę. Kiedy wszedł do pokoju znalazł na biurku kartkę, że Paweł Wawrychowski chce się z nim spotkać...

Siedział już w kawiarni od dziesięciu minut, czyżby się rozmyślił. Nagle z tyłu usłyszał głos - Miał pan rację kapitanie, to była ona.
Zanim się odwrócił mężczyzna był już przy drzwiach, nie gonił go sprawę miał rozwiązana, a jego jak będzie potrzeba znajdzie bez problemu.

Jurodnyj

Opowiadanie to w oryginale jest o wiele dłuższe, ale na potrzeby FUCKING ZINE zostało skrócone - oczywiście przez autora.

NIE MA WAŁĘSY

Wałęsy nie ma - to wiemy. Poza tym wokalista grupy KSU (chodzi o warszawskiego KIBEL SRAC UBIKATOR - nie o kapele z Ustrzyk!!!) twierdzi, że go nie ma, wydawca zine'a PSYCHIC EVIL S FRIENDS też twierdzi, że go nie ma!!! Nawet mama Józka twierdzi, że go nie ma. Chyba nie poddamy w wątpliwość tego co mówią?

Widać gołym okiem, że komuniści twardo się trzymają władzy. Zastoso wali oni chytry trick. Stworzyli mit Wałęsy. Pokazują oni faceta w telewizji, w wiadomościach, który wcale nie jest żadnym Wałęsą - może nawet śmieciarzem i w ten sposób robią ludziom wodę z mózgu (dobrze, że jest z czego robić tą wodę - dop. wyd.). Ludzie myśla, że fajno jest, wolność jest - sklepy są pełne. W tym czasie komuniści się bogacą i czy głosujesz na Wałęsę, czy na lewicę to ich zawsze popierasz.

Belweder też nie istnieje, został zbużony podczas II - giej Wojny Światowej. Teraz tam stoi tylko tekturowa atrapa - dlatego jest tak dobrze strażony przez żołnierzy - żeby nikt nie mógł dotknąć Belwederu.

Wałęsa nie istnieje bo nikt go nie dotykał. Wiemy co wiemy. Wszystko co wiemy to nasze doświadczenia. Poza nimi wszystko może być bujda. Co prawda gilarzysta PROBLEMS'ÓW twierdzi, że widział Wałęsę, jak się cieczył, że został prezydentem, ale pewnie uległ zbiorowej psychozie. Widziałem takie sztuczki w cyrku - facet pokazywał jak z żab robią się małe krokodylki. Poza tym jest coś takiego jak fatamorgana. Zapiardalas przez pustynię, wody ni w chuja, a tu drzewka. Zapiardalas jeszcze szybciej, żeby się napić, a tu nic - żadnych drzew - fatamorgana. Tak to ufanie w to co widzisz, a czego nie dotknąłeś na chuja się zdaje.

Szymon Klimaszewski

Maciek Górny

P.S. Poglądy są zaczerpnięte z pisma studenckiego EKSLUSIV - Rafał Panowski.

KU KLUX KLAN

22 czerwca 1964r. trzech mężczyzn jechało do Neshoba, aby zbadać tam przyczynę spalenia kościoła. Nigdy nie powrócili. 6 tygodni później odnaleziono ich ciała - były spalone około 20 metrów od Mississippi. FBI stwierdziło, że sprawcami mordu byli klanersi.

W grudniu 1921 roku "THE NEW WORLD" opublikował podsumowanie aktów przemycy dokonanych przez K.K.K.. Ujawniono, że Klan popełnił 4 morderstwa, 1 okaleczenie, 1 okaleczenie łowca, 41 kar chłosty, 27 osób obiano smogą, 5 porwań, 43 razy kazał opuścić miasto, odbyło się 60 parad na których rozlepiano graożne plakaty.

Co tydzień grupy armii KU KLUX KLANU wsiadają do ciężarówek i po przejechaniu 10 mil wysiadają na bagnistym kawałku ziemi w okolicach zatoki Galveston. Tam na przestrzeni kilku akców rozciąga się obóz K.K.K. Odbywają się tam manewry wojenne - członkowie K.K.K. przez cały dzień ćwiczą manewry taktyczne, musztrę, odbywają ćwiczenia zwinnosciowe. Słuchają wykładów - wojaskowych wygłaszanych przez instruktorów klanu - weteranów wojny w Niemcnie. Jaki jest tego cel? Dostyc przerażający - przygotowanie się na dzień kiedy będą mogli "wreszcie" wprowadzić rasistowski rząd w USA.

"Założymy swój własny stan, tutaj w Texasie. Ogłosimy, że wszyscy, którzy nie są biali będą musieli się wynieść w przeciągu 24 godzin" Grand Dragon Louis Beam "Będziemy musieli też wyeliminować wielu czarnych" - co rozumie przez słowo "wyeliminować" chyba nie trzeba tłumaczyć.

W grudniu 1969r. czarny członek legislatury był w swoim domu z rodziną, wszyscy spali, kiedy członkowie K.K.K. wdarli się do środka i wywekli ich z domu, bili przez około trzy godziny i zostawili martwych. A oto wywiad z ofiarą klanu - Abramem Colby:

Jacy byli ludzie, którzy cie bili?

Niektórzy to najbardziej szanowani obywatele naszego miasta. Jeden jest prawnikiem, jeden doktorem, niektórzy to farmery. Byli uzbrojeni w pistolety, wywekli mnie z domu w samej piżamie. Kazali mi zdjąć piżamę. Odmówiłem - nigdy nie zrobię czegoś takiego dla mężczyzny. Wtedy oni opuścili mi spodnie i ścigneli koszulę. Powiedzieli, że mam głosować, za przyznaniem dotacji i przeciwko murzynom. Dwa tygodnie wcześniej oferowali mi 5000\$ za poparcie ich i 2500\$ jeżeli znajdę jeszcze kogoś w legislaturze. Najgorsze dla mnie było to, że kiedy oni przyszli w domu wraz z mną była moja matka, żona i córka. Moja mała córka była biała i żeby mnie zostawili... wtedy wyciągneli pistolety i bardzo ją przestraszyli!!! Ona nigdy wcześniej nie myślała o śmierci... to było dla mnie najgorsze.

Przemoc, lub groźba jej użycia to broń K.K.K., który powstał w XIX wieku. Po zakończeniu wojny domowej (1861-1865). Człowiek w 1865 roku. Jego założycielami było 6 młodych weteranów armii konfederatów, którzy nudzili się w swoim rodzinnym mieście Pulaski. Szukając rozrywki założyli klub towarzyski KU KLUX KLAN. Jest to przeinaczone greckie słowo "Kuklus" - znaczące tyle co krag lub więz. Wydało im się dobre. Było dźwięczne, pza tym dobrze można je zapamiętać, bo jest rytmi - czne i zaczyna się od tej samej litery. Skoro nazwa była tajemnicza, dlaczego i reszta nie miała taka być? Postanowili stworzyć odpowiedni rytuał. Wybrali spośród siebie lidera - Grand Cyclopa i wyznaczyli miejsce swoich spotkań w jaskini. Wszyscy przysięgli utrzymywać wszystko w tajemnicy, publicznie występować tylko w przebraniu. Wtedy, wydawali się śmiešni kiedy chodzili po targowiskach lub brali udział w publicznych dyskusjach w swoich niesamowitych strojach. Białych maskach z otworami na oczy i nos. Do tego wysokie stożkowane kapelusze z tektury w których wyglądał jak gigant - ci długi łuznych togach. Do tego gdy byli w miejscach publicznych mówili zniekształconym językiem, tak by wydawał się bezsensowny w ten sposób ukrywali swój prawdziwy głos.

W następnym numerze ciąg dalszy historii K.K.K.!!!

Bartuś Gutowski

5



GWINI
Gudziade

"ZÓLWIE CENDRARSA"

Chodźmy do zoo popatrzeć, jak się pieprzą
zółwie nubijskie nie zdjawszy pancerza.
Któż poznał miłość piękniejszą i lepszą,
Niż kiedy zbroja o zbroję uderza.

EUTANAZY PUSTELNIK

"Ziemia"

Daleka równina
Zachodzącego słońca
Krwawą poświatą bije
Tu blisko stado rumaków
Spłoszone nieznany dla ucha dźwiękiem
Stoi - zatrzymane w...
Chwili ułamku
Jak pocisk
Który w jeszcze żywego człowieka
Wydając ostatnie tchnienie pierś
Uderza

Daleka jest równina
A w jej tle
W zachodzącym słońcu
Czerwienią się zbrocza
Nigdy nie zdobytych szczytów
Jakby ludzką krwią oblane
Drapieżne górskie wierchołki
Wielkiej równiny zachodzącego słońca
JURODNYJ

"Suma Kilku Gestów"

Bij Żyda
przybysza
z innych stron
Albo wiesz
może tak...
zostaw zostaw
na potem
Na razie przecież
wycinasz lasy
niszczysz
powietrze
wodę
i ziemię
Gdy się - już z tym uwiniesz
pójdiesz wraz z Żydem
w inne strony
Zostaw zostaw
na
potem.

KAZIMIERZ BICULEWICZ



Ambicje
Młodości

PRODUKCA
"SERFILM" 1983
DISTRIBUCJA: WYDAWNICTWO WYDARCI, K. GARDOLSKIEGO, W. DORCZYŃSKIEGO, L. BUDZIŃSKIEGO

SONET V
"Zachód słońca obserwowany ze szczytu Pleca"

Chłód balustrady* ciało przenika
Nie wygrać mu jeszcze z Czerwonym Goliatem
Co krwawą luną rozlewa się nad świtem
Chowając się z wołna do stuwów w Kurpnikach*
Zmysł szósty na próżno odnaleźć się stara
Kierunek do zgubionego szczęścia azymutu
Gdy czuje za plecami pełen wyrzutu
Wzrok wdeptanego w niepamięć Ikara*
Fluidy strachu o granit krzesane
Wciąż lewitują, choć nikt nie odczyta
Co na tablicy* jest napisane
Przez krótką chwilę za serce chwyta
Uczucie współczucia, przez Światło nam dane
Przez krótką chwilę - lecz zaraz znika

KOLA

* - motywy i nawiązania regionalne

"Keep Smiling!"

ta głowa
która dopiero spadła z szafotu
miała grymas na twarzy
kat
był esteta
rozciągnął palcami
zastygłe wargi
tak było o wiele lepiej

KINGA KARPETA

"Światło oczu Twych"

Droga szeroka
Szukam drugiego jej końca
Tak
Na dalekich oceanów morzach
W twoich oczach
Tak

Bo czas goi rany
Bo czas leczy sny
Droga szeroka
Szukam drugiego jej końca
Światło oczu Twych
Pomocna życia dłoń
Droga szeroka
Szukam drugiego jej końca
Tak

Słowa i krzyki
Szepty i rozkazy
Ty i ja
Jak dwoje przypadkowych kochanków
Spłeceni choć rozdzieleni
Szukam drugiego końca
Drogi szerokiej
Jej końca
Nie początku

JURODNYJ

"Poeto"

mówisz
że zamknąłeś mnie
w baszcie swego serca
ech ty
nawet nie pomyślałeś
że mogę cierpieć na klaustrofobie

KINGA KARPETA



GWINI

Wstaje słońce
Padają zielone promienie
Gdzieś pod murem
Przełyka różowy kot
Wstaje świt
Budzi się dzień
Szalone formy
Przybierają kształt rzeczywisty
Gudzi się dzień

JURODNYJ

EWA BRAUN

Chciałbym Wam teraz przedstawić EWE BRAUN - zespół ze Słupska. Powstali w czerwcu 1990r. po rozpadzie trzech słupskich kapel. Po trzech miesiącach działalności nagrali swoje i świetne demo "Pierwsza Cobieta" z 8 utworami inspirowanymi przez podziemne noise grupy z USA typu BIA BLACK, MADE OF DAVID, KILLDOZER, SONIC YOUTH czy bardziej znane i mniej podziemne BLACK SABBATH i SWANS. Początkowo z powodu swojej nazwy mieli trochę problemów w domach kultury,

bo chociaż kapela nie ma żadnych faszystowskich inklinacji to wybrali taką trochę prowokującą nazwę. Zresztą w końcu przestali grać w domach kultury i przenieśli się do własnego garażu. Obecnie udają im się nagrać II demo "W tysiącu miejsc naraz". Utrzymać w klimatach JESUS LIZARD, APRM, BICHT MAGNET... Obydwoje taśmy spotkały się z bardzo dobrym odbiorem.

Kapela gra koncerty za zwrot kosztów przejazdu (mają zniżki PKP) i jedzenie. Ich hasło to:

LOVE + PEACE + NOISE

Rafał Szymański - bass, voc.
Marcin Dymiter - git., voc.
Darek Dudziński - dr., piano.

Kontakt: EWA BRAUN, Rafał Szymański
Bogusława X 5/33

A teraz wywiad, który był przeprowadzony sporo czasu temu, więc pozwoliłem sobie go trochę skrócić, o nieaktualne sprawy.

Na początek pytanie o nazwę... Wiem, że nie macie żadnych skłonności faszystowskich, dlatego więc wybraliście taką nazwę. Czy może chodzi tu o jej prowokacyjność?

Tak, po części chodzi o jej prowokacyjność, ma też kilka innych małych aspektów: jest rodzaju żeńskiego, ma "r" w środku i fajnie brzmi. Poza tym nasz basista się uparł i już. Nie przetłumaczysz. A faszystowskie konotacje oddała drugi jej człon, a właściwie hasło, które zawsze (prawie) do niej dodajemy: LOVE, PEACE, NOISE.

Co w Waszej twórczości jest dla Was ważniejsze, muzyka czy text?

Myślę, że źle postawiłeś ten problem. Najważniejszy jest dla nas (uwaga): POZYTYWNY PRZEKAZ DUCHOWY

Z niego wypływa zarówno muzyka, jej styl, klimat i energia z niej emanująca, jak i myśli, które zawieramy w textach, a także inne formy naszego przekazu, jak choćby nasz wykład czy stosunek do publiczności podczas koncertów. Faktem jednak jest, że text z reguły jest jakby na dołeczek - wokal w piosenkach zawsze dokładamy (jak się da - bo jak się nie da, to albo utwór robi się instrumentalny, albo wyrzucamy go z repertuaru) na samym końcu.

Jak oceniacie działalność kościoła katolickiego w Polsce? Nie wydaje Ci się, że czasem ludzie głośno krzyczą o tolerancji są względem religii, a jednocześnie, zapominając o jego pozytywnych aspektach

Dokładnie tak uważamy! Bodaj wszystkie wypowiedzi przeciwko wpływom kościoła, nasączone były straszonym nienawiści do czarnych, jeśli nie do religii w ogóle. Wylącam z tego oczywiście Expert - jego teksty jakoś mi nie pasują do ulotek "Fuck religia w szkole", bo on mam wrażenie dokładnie wie co sobie bierze na cel i jaki ma do tego stosunek. Ludzie mówią: niech kościół zajmie się namaszczaniem wiernych i wspomaganie biednych, zapominając, że kościół to robił. Poza tym pamiętajmy, czym kościół był przez ostatnie 40 lat - był jedyną oficjalną instytucją życia publicznego niezależną od komuny - padła wielkie słowa - ostoja polskości, na pewno w sensie kulturalnym, w sensie społecznym, a może także politycznym - po prostu mogliśmy stracić niepodległość. Kto wie, jak potoczyłyby się losy świata gdyby Karol W. nie obrwał, któregoś dnia pseudonimu Jan Paweł II... Musimy o tym pamiętać, ale także musza o tym pamiętać księża, i rościć wszystko, żeby zasługiwać na szacunek nie tylko ze względu na przeszłość. A chyba nie robią co nie?

Poza tym wydaje mi się, że obrywa sporo ciężarów za cudze grzechy - nienawiść za działalność ZCHN - u. No, ale jak się mówiło z ambon, których trzeba skreślić na kartkach do głosowania, to się zbiera zniwo. Coś jeszcze chciałem dodać, ale zapomniałem.

Słupsk - powiedz coś o tym mieście także z zinch, grupach stąd...

Bardzo ładne miasto. Słupsk, zielony (bardzo dużo zieleni w porównaniu z innymi miastami). Wszędzie blisko, 20 km. od morza i można dojechać tam miejskim autobusem, poza tym śródmieście Słupska leży w dolinie i znakiem tego w dzielnicach bardziej peryferyjnych są takie miasteczka, z których widać panoramę miasta, jak na dłoni. Przepiękny widok - poważnie (Ciacho opowie o życiu kulturalnym).

"Oficjalnej kulturze" propagowanej przez miejscowe przybityki tym się zajmujące, nie jesteśmy zbyt zainteresowani. Coś więcej możemy powiedzieć na temat tak zwanego undergroundu i to dość szeroko pojętego. Scena HC - Punk i zespoły, które coś pragną na niej zrobić to parę miejscowych kapel: GO-RICH, EWA BRAUN, GUERNICA Y LUNO, silnie związana ze Słupskiem Lęborska SILNA WOLA EDKA PINDOLA i ustecka PARAFRAZA. Z zines ukazujących się w naszym mieście najbardziej znany jest MÓZG JAD. Poza tym PAMIĘTNIK, będący po części kontynuacją wychodzącego kiedyś zine'a WALKA MŁODYCH. Do niedawna często organizowane były koncerty, ale z powodu agresywnych zachowań pewnej części publiczności trzeba było przerwać ich cykl. Działają teatr niezależny, grupy ekologiczne, pewnie niedługo powstanie komórka RAAF... Miasto dość regularnie oplaktywane jest ulotkami popierającymi prawa zwierząt, uwolnienie Galuszek i wszystkimi innymi treściami, które przenoszone są przez scenę. Oczywiście grają w Słupsku i inne kapela, ale o scenie metalowej, jeżeli takowa jest - chyba nie nam wspominać. Choć szkoda grającego nieźle (kiedyś) AGGRESSORA. Obecna gwiazda BETRAYER, po zmianach personalnych, będzie pewnie musiała pracować jeszcze więcej.

Jak oceniał byś sytuację w nowej Polsce, w porównaniu z tym co działo się za komuny?

Być może nie dla wszystkich jest to oczywiste, ale jest lepiej! Naprawdę! Kiedy idę ciemną ulicą i widzę policjanta, to czuję się bezpiecznie. Coś stało się w tym kraju z głową na nogi - otworzyło się pole do normalnego działania. Co prawda np. nasz sejm nie rozumie chyba na czym polega sytuacja i bawi się w sprawdzanie zgodności z konstytucją poprawek do własnego regulaminu, albo w aborcje zamiast - powiedzmy - uchwalić prawo autorskie zgodnie ze standardami światowymi, ale jest jakiś taki zdrowy rdzeń całej sytuacji. Ja go przynajmniej czuję. Mi nie oszelecie, faszyci zjeżdżają na margines i normalni obywatele rozumieją, że możliwości leżą w zasięgu ręki, trzeba tylko po nie sięgnąć. Za komuny nie trzeba było po nic sięgać - w zasięgu ręki nic nie było, a czerwoni podsuwali Ci pod nos miskę więziennej strawy. Aha przypomniałem sobie co chciałem napisać do pytania o Kościół, a pasuje to także do tego - za komuny naprawdę czułem się ograniczony jako jednostka ludzka na wszystkich polach, teraz natomiast kompletnie nie czuję, żeby Kościół w jakimkolwiek stopniu ograniczał moją wolność. Dłatego Urbanowski hasła o zastąpieniu czerwonej dyktatury czarną włożył bym między bajki. A tak a propo Urbana to przysięgam sobie kiedyś, że nigdy nie kupię sobie żadnej jego książki, ani też żadnego NIE - po prostu nie dam się temu chujowi wzbogacić. Wam też radzę przemyśleć tę sprawę. Ostatnio na nowo wybuchła cała sprawa z aborcją (przypominam, że wywiad jest stary - dop. red.). W sporze tym słowo po przeciwnej stronie barykady niż Kościół, a ponadto boli mnie to, że odrzuca on jakikolwiek dialog! Pow-

Plany i marzenia...

trza on tylko ustami kolejnych Konferencji Episkopatu, a także solowych biskupów te same dyrdymały, od ponad trzech lat ("nie głosuje się nad prawem Bożym" itp.), nie mające zresztą żadnego odniesienia w rzeczywistości. Skorzystają na całej tej sytuacji, cholera, elementy postkomunistyczne (a tak a propos, to komuniści zasiedli do dialogu przy Okrągłym Stole ze swoimi przeciwnikami - gdyby tak Kościół wykazał się podobną cnotą...).

Od kiedy grasz na basie, co Cię do tego skłoniło?

Rozumiem, że jest to pytanie do Rafała, więc niech on coś na ten temat wyjaśni. Jeżeli chodzi o resztę zespołu to Marcin gra na basie, kiedy Rafał idzie się wysikać, na próbie, a ja pożyczam od Rafała bas zawsze kiedy wyjeżdża on ze Słupska na parę dni. Skłania mnie do tego chęć grania na basie

Trochę dziwne pytanie, niepotrzebnie wyróżniające mnie od reszty. Co do nich to Darek wspominał kiedy grają na basie. Ja gram na nim od 4 lat. Co mnie do tego skłoniło? Po prostu grają na tym instrumencie. Po prostu gra na nim wydawała mi się najłatwiejsza do opanowania. Tylko 4 struny... chociaż kiedyś będąc dzieckiem i bawiąc się w zespół rozważałem paletki do badmingtona z myślą, że jest to g. basowa. A więc to także... Dopiero gdzieś tak po rocznej grze na tym instrumencie odkryłem - tak mi się wydaje - sens i całe piękno muzyki jakiej z tego przedmiotu można wyciągnąć... Ale tu już dochodzi wyobraźnia i technika, o których się nie myśli - albo nie tak intensywnie - gdy się bierze za grę... Gdy natomiast Marcin idzie się wysikać, ja biorę gitarę, albo gdy mi ją zostawia. No chyba, że Darek zdąży to zrobić mną. Za perkusję, za to - gdy Darek sika - najczęściej bierze się Marcin. Ale najlepiej wychodzi namgra na naszych instrumentach: Darek - dr., Marcin - git., Rafał - bas

Powiedz coś o Was, jacy jesteście?

Dwóch z nas jest kurdupami, jeden jest duży. W sumie mamy trochę więcej niż 60 lat. Wszyscy studiujemy - jeden z nas studiuje historię, jeden polonistykę, a jeden matematykę. Wszyscy wiemy żywot synów porządnych rodzin. Interesujemy się oprócz muzyki - filmem, nasze ważniejsze indywidualne pasje to książki, komixy, sport, spacerowanie i last, but not least* życie duchowe, o ile można to nazwać pasją. Nie właściwie, źle się wyraziłem. Sprawy duchowe (różnie przez każdego z nas pojmowane) są dla nas niezwykle ważne. Bez duszy nie ma życia... bez miłości też...

Wasza muzyka uległa ostatnio pewnym zmianom, jaka teraz jest?

No, nie tak znowu ostatnio - zawsze ulegaliśmy pewnym wpływom - psychodelia, Hard Core a la NOMEANSNO techniczne granie a la VOIVOD - ale nasze podstawowe założenie nie zmieniło się nigdy i zawsze dążyliśmy do tego samego - żeby było maksimum czadu. Koncepcję czadu natomiast mamy nie grindowo - napalmową (im szybciej, tym więcej czadu), a big-blackowską (im więcej czadu, tym więcej czadu). Myślę, że nasza droga twórcza polega z jednej strony na odrzuceniu wszelkich wpływów i dążeniu do wnętrza wulkanu jak najkrótszą drogą, a z drugiej strony na asymilowaniu od innych najbardziej rajcowych pomysłów i rozwiązań, przy czym ci "inni" to może być każdy. Tak więc gramy teraz ostrzej, jaśniej i mocniej niż kiedyś. Lepiej.

Plany i marzenia...

Podpisać kontrakt z jakąś niezależną wytwórnią na zachodzie, wydawać płyty tam i żyć tu z honorariów spływających do nas "uroczym zielonym strumieniem" (ha, ha). Trafić do jak największej liczby ludzi na świecie. Mi osobiście (Darek) marzy się założenie zupełnie innego zespołu, który grałby spokojną gitarową muzyką (oczywiście ja na gitarze!).

Co chcecie dodać?

Piszcie do nas - z chęcią gramy koncerty na niewygodnych warunkach (żarcie + spanie + koszty + coś tam, ale zdarzyło nam się już zagrać na własny koszt. A jeżeli "coś tam" nie będzie to i tak zagramy). Oddychajcie głęboko - to droga do pełniejszego poznania życia! Wogóle bądźcie uważni i świadomi. Tobie dziękujemy za inspirujące pytania. A dla wszystkich:

POKÓJ MIŁOŚĆ HALAS

Dzięki!

* Czyli ostatnie, ale nie najmniej istotne - w luźnym tłumaczeniu. Dokładnie to zdanie brzmi last, not least (ostatni /lecz/ nie najmniej znaczący). Pochodzi od Spensera - angielskiego poety epoki elżbietańskiej, użył go także Szekspir - przyp. Siwy.

SEX BOMBA

SEX BOMBA nazwa ta jak twierdzą muzycy została wymyślona przez zaprzyjaźnione dziewczyny podczas wspólnej sesji pod namiotem. Zespół od początku postanowił grać zdrowy, melodyjny czad oparty na Punk owej ekspresji, z elementami folku, ostrego Rock n Roll Hard Rock'a i energii. Czyli rozpalic membrany głośników do czerwoności, a słuchaczom wkrocic ją do ucha niczym korkociąg. Nie chcą odkrywać nowych dróg, ale chcą pokazać to co w nich szczere i prawdziwe. Od początku duża waga była przykładana do textów, które mają być na czasie, ale bez bicia po twarzy, bez "biłkowania się w pseudomistycznym labiryncie haseł, symboli i słów kluczowych". Największy sukces muzyczny sukces SEX BOMBY pochodzi jeszcze z przed czasów jej istnienia... Jest to wspaniały wybieg dla pawianów w warszawskim ZOO, przy budowie którego się poznali, obecnie już w ZOO nie pracują, ale wybieg pozostał i można go podziwiać.

Jak dotąd SEX BOMBA wydała:

"Kiedy wreszcie wybuchnie SEX BOMBA?" demo 1989r., GLAN REC.

"To niemożliwe" kasetka i płyta ARSTON i kompakt POL-TON - 1991 r.

"Alkohol" kasetka, płyta, kompakt, 1992r. ARSTON

"Boom" kasetka (płyta, kompakt??). 1993r. ARSTON

Ponadto ARSTON wydał kasetę "Krzyżówka" z materiałem "To niemożliwe" i 2 innymi kawałkami.

Ponadto ich utwory znalazły się na wielu składakach krajowych i zagranicznych m.in. "Rock Pokoju", "We Are Together", "Harmony In My Head" i inne

Ukazała się też nakładem MIL RECORDS LTD kasetka "Sex Bomba", która jak twierdzi zespół jest... piracka (?????)

Życiorys ziarna piasku

Bezsensowność to męczarnia

A dla nich to pech

Zobaczyłem to przez okno

Ona jedna a ich trzech

Byli strasznie napaleni

Za ulicą tuż jest park

Jeśli powiem co widziałem

Dostaną po pięć lat

Bezsensowność to męczarnia

A dla nich to pech

Że też jeszcze moje okna

Wychodzą na ten sklep

Znów ten przypadek ja i oni

Młodzieżowy gang

Jeśli powiem co widziałem

Dostaną po pięć lat

Przy ulicy stoi sklep

Jest za sklepem mały park

To spokojna okolica

Nic nie stało się od lat

Zawsze gdy zapada noc

A ja znów nie mogę spać

Śladam w oknie i rozmyślam

Tak już jest od pięciu lat

Obecny skład to:

Robert Szymański - śpiew, teksty, muzyka

Los Valdemaros - śpiew, gitara, muzyka

Piotr Welcel - śpiew, bass, muzyka

Dominik Dobrowolski - śpiew, bębny, muzyka

Los Valdemaros to "nowa" twarz w kapełi, pojawiająca się po raz pierwszy na koncertowej płycie "Boom", dotąd jego miejsce zajmował Bogdan A. Kozielec.

Kontakt: SEX BOMBA, P.O. Box 3

05-120 Legionowo 1



BEERHEAD

zresztą zespół nie odcina się od porównań z tą grupą. Oraz od ilości wypitego piwa na próbach, nazwę zaproponował Uve.

Andrzej Jesionowski - git., voc.
Kamil Kriegel - git.
Joachim Stępor - bass
Wiesław Szczepanowski - dr.

Kontakt: BEERHEAD, Kowalska 18/71,
41-800 Zabrze.

Nie mogę sobie darować, żeby nie zapytać na początek o podobieństwo nazwy z bydgoskim BEERHEAD. Zresztą nie tylko nazwa jest podobna, ale i jej pochodzenie (piwo i MOTORHEAD). Tematyka tekstów ta sama - piwo, logo też podobne. Nie myśleliście o zmianie nazwy (tamten zespół istnieje dłużej), ludzie mogą Was przecież mylić, przy okazji, czy znasz twórczość tamtej kapeli? Jak ją oceniasz?

Jeżeli chodzi o sprawę bydgoskiego BEERHEAD to muszę powiedzieć, że dowiedzieliśmy się o nich dopiero po wydaniu profesjonalnej wersji "Killed By Beer", kiedy to zaczęliśmy korespondować z różnymi znanymi. Niestety nie znam osobiście ich dokonania, możemy tylko coś powiedzieć na ten temat z korespondencji (nie będę ci tu cytował inwektyw, jakimi obdarzali ten zespół autorzy innych zine'ów). Jeżeli chodzi o zmianę nazwy lub prawo do niej to o to będziemy się martwić gdy i oni wypłyną na szersze wody. Parę razy zdarzyło się, że autorzy zine'ów pisali, że widzieli kasetę i myśleli, że to bydgoski BEERHEAD. Jednak myślę że przy odpowiedniej promocji kasety (a takie może wreszcie będzie przy naszym drugim materiale) nie będzie żadnych problemów z tym związanych.

Jesteś z pewnością wielkim fanem muzyki MOTORHEAD, które ich płyty lubisz najbardziej i za co, czy są takie, których nie lubisz?

Po konsultacji doszliśmy do wniosku że najbardziej podoba nam się "Orgasmatron", a to ze względu głównie na brzmienie. Trochę zawiodły nas ostatnie dwie płyty, choć i na nich trafiają się kawałki z jajem.

Jak doszło do wydania materiału przez ESKE, firmę dosyć poważną (oczywiście jak na Polskę), która wydała m.in. RÓŻE EUROPY?

Mając naszą demówkę w ręku chcieliśmy ją wstawić do sprzedaży w sklepach z kasetami w Zabrzu. Na początku poszliśmy do sklepu firmowego ESKA, tam sprzedawca niechętnie podjął decyzję wstawić nas do szefa firmy, a ten przestępując naszą demówkę z miejsca zaproponował nam jej wydanie w wersji profesjonalnej (byliśmy po prostu pi-

Początkowo drugi materiał miał zawierać "Ace Of Space", lecz w końcu będzie to "Bomber", więc co za tym idzie materiał będzie się pewnie nazywał "Bomber". Muzyka stylistycznie ta sama chociaż kompozycje są trochę bardziej urozmaicone i trochę ostrzejsze. Myślę, że wydawca na pewno nie będzie ESKA. Mam nadzieję, że uda nam się wejść do studio na jesieni tego roku.

Jesteście już (jak sami zauważyliście) "nie pierwszej młodości", przypuszczam więc, że jako muzycy macie ambicje i chcecie się wybić. Co jako zespół chcielibyście osiągnąć? Co jest Waszym marzeniem, a na co w rzeczywistości liczycie?

Chcemy po prostu grać, muzyka daje nam zadowolenie, myślę, że nigdy nie staniemy się zespołem żyjącym z muzyki. Mając na utrzymaniu rodziny musimy myśleć o ich przyszłości. Koncertując, nagrywając spełniamy swe marzenia o granii tego co lubimy, co jest w naszym wnętrzu i to jest nasz cel, jeżeli przy okazji będą nas słuchać inni i będzie się im to podobać, to będziemy z tego zadowoleni.

Ładnie powiedziane. Czy możesz powiedzieć coś więcej o Waszych innych zespołach? Jak je oceniasz?

Zespoły te były po prostu etapami w dochodzeniu do tego co chcieliśmy wszyscy grać. Hard Rock, Thrash, Death to kolejne wcielenia poszczególnych zespołów, wszystko to łączy Rock'n'Roll, taki jaki jest w muzyce MOTORHEAD.

Jak oceniasz inne polskie zespoły metalowe, rockowe... Czy wyróżniłbyś któreś? Wspominacie w swoim bio o koncercie z ARMIĄ, czy dlatego, że jest to dość znana grupa, czy dlatego, że ją cenicie?

Inne polskie zespoły hmmm... nie śledzimy specjalnie tej sceny, nie chcemy ich oceniać, każdy robi to co lubi robić lub chce robić podążając za modą. Na pewno mamy dużo szacunku dla VADER'A za cierpliwość i wytrwałość w tym co robi. Koncert z ARMIĄ, to tylko hasło wywoławcze, tak samo jak mogliśmy napisać, że w Sopocie graliśmy z IRA, PROLETARYATEM, REZERWATEM itd.

Wiele kapel urozmaica swoją muzykę przez "dodatki" instrumenty, takie jak np. klawisze, waltornie, czy i Wy myślicie o czymś takim?

Nie myślimy o wzbogaceniu instrumentarium, ani o poszukiwaniach nowych brzmień, najważniejsze by w naszej muzyce był power. Właśnie power naszej muzyki spowodował przyznanie III nagrody na przeglądzie Wiosno'93, właśnie za power naszej muzyki, a to można uzyskać tylko przy użyciu typowego gitarowego składu.

który ma już parę lat, Haze lata kwiatka na kwiatek, ja mam swoją dziewczynę i poważne plany na przyszłość. Nasze rodziny i dziewczyny nie mają nic przeciwko temu, że gramy, gdyż wychodzą z założenia, że lepiej byśmy grali niż siedzieli w knajpach.

No lito na tyle, zgodnie ze zwyczajem panującym w FUCKING ZINE wolności słowa, masz prawo powiedzieć jak bar-dzo podoba Ci się ten wywiad i jak mądrym człowiekiem jest ten kto Ci je zadał - tylko pytanie 1 - patrz bio, pytanie 2 - patrz bio i tak załatwiałem zwykle większość wywiadów.

Milo to słyszeć i wielkie dzięki.

Praca

Szukam pracy

Poprowadzę książkę przychodów-rozchodów. 674 31 70

PROGRAMISTA - katolik, niemiecki, angielski, Pascal, Spss, WordPerfect, Harvard, doświadczenie przy wprowadzaniu danych szuka dowolnej, uczciwej pracy. Tel. 693 61 30, Andrzej Kurowski, pager 21-01

STUDENCI - codziennie - sprzątanie, rozładunki, inne. 642 05 08

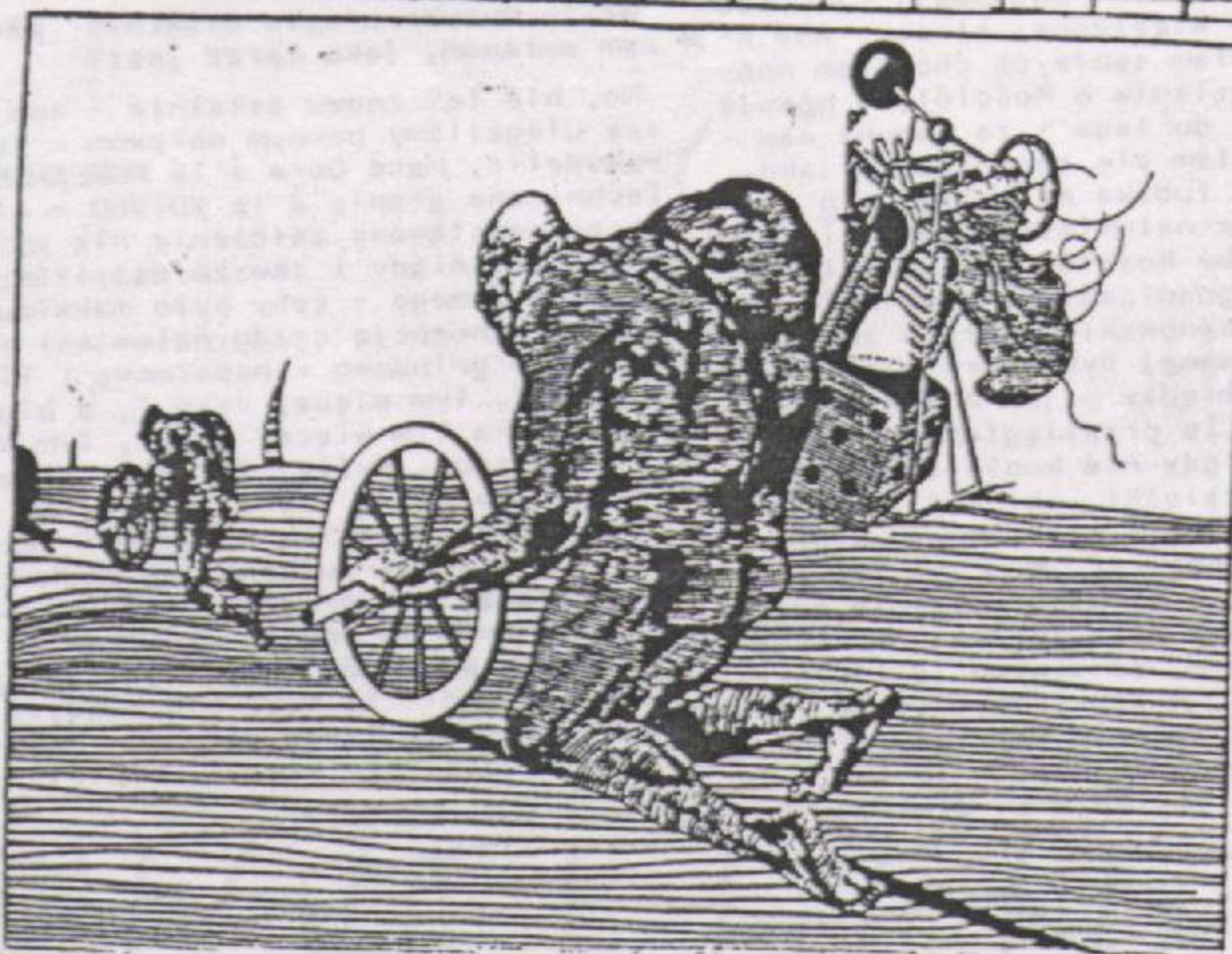
STUDENCI: mycie okien, rozładunek,

HELLRAISER

W roku 1988 w Troyes (wschodnia Francja) basista Olive wraz z gitarzystą Blackie m posta-nowili założyć HEAVY SPEED METALOWY zespół o nazwie HELLRAISER

Do szczęścia brakowało im jednak kilku postaci - wokalisty, perkusisty i drugiego gitarzysty. Z perkusją poszło łatwo - za garami zasiadł sobie Pykapoooo. Jojo - to nowy gitarzysta, którego poznali w jakimś barze, kiedy sączył kolejne piwo. Zespół był prawie skompletowany, zaczęły powstawać pierwsze kawałki. Ciągłe jednak nie przynosiły żadnych efektów poszukiwania wokalisty - w końcu postanowili się tym zająć Pykapoooo. Po roku grania doszli do wniosku, że to co wy-bywają ze swych instrumentów to SPEED THRASH. Zagraли kilka koncertów (największy dla 2000 osób) - wszystkie spotkały się z dobrym przyjęciem. Brakowało tylko demo... 15 listopada 1992 roku chłopcy zamknęli się w ośmioczęściowym studio i zrealizowali debiutancką taśmę "Manipulation" (wydana w Polsce przez FUCKING ZINE PROMOTION).

Kontakt: Alain Guillemet,
15 Avenue De Celle
92360 Meudon La Foret
France
Dystrybucja: Bartuś Gutowski
Poniatowskiego 25
05-220 Zielonka



pierwszym zespołem, którym się zainteresował jako wydawca). On też zafundował nam wyjazd do Sopotu. Lecz po jakimś czasie widząc, że ma na horyzontcie parę intratnych kapeli typu RÓŻE EUROPY, czy też KAZIK, które szukają człowieka do wydania owych rzeczy wycofał pieniądze na naszą promocję i włożył wszystko w te kontrakty. To chyba tyle na ten temat.

Powiedz coś o Waszym nowym materiale "Ace Of Beer" (czy nazwa jest nadal aktualna?). Będzie się różnił od "Killed By Beer" czy też będzie jego kontynuacją? Czy wydawcą będzie też ESKA?

Drugi materiał będzie miał pewnie inną nazwę, nazwy naszych materiałów, będą nazywać się od nazw coverów MOTORHEAD zawartych w tych materiałach.

Trochę już koncertowaliście, jakie te występy mają dla Was znaczenie, jak je oceniacie i który był Waszym zdaniem najlepszy?

Znaczenie, jako symbol miały dla nas koncerty harylatoryjne, znaczenie jako otwarcie oczu na nasz show bussines i układy estradowe wśród naszych "gwiazd" polskiego rock'a dał nam koncert w Sopocie. Najlepiej grało się nam na Wiosle - wreszcie było profesjonalne nagłośnienie i dobry realizator i świetna reagująca żywo publika.

Dobra, na zakończenie powiedz coś o Waszych dzieciach, żonach, kochankach. Czy nie przeszkadza im to, że muzykujecie?

Kamil jest żonaty już wiele lat, ma świetnego psa Kronosa, Uve ma świetnego syna Bartka (to imię w sobie coś takiego już ma - be zczelny dop. red)



Wymiana i sprzedaż Lp's i taśm demo

Informacje: Kuba Król
Wyszyńskiego 12/B
62-200 Gniezno

Katalog 2000!!!!
Pamiętaj o kopercie
11
znaczk

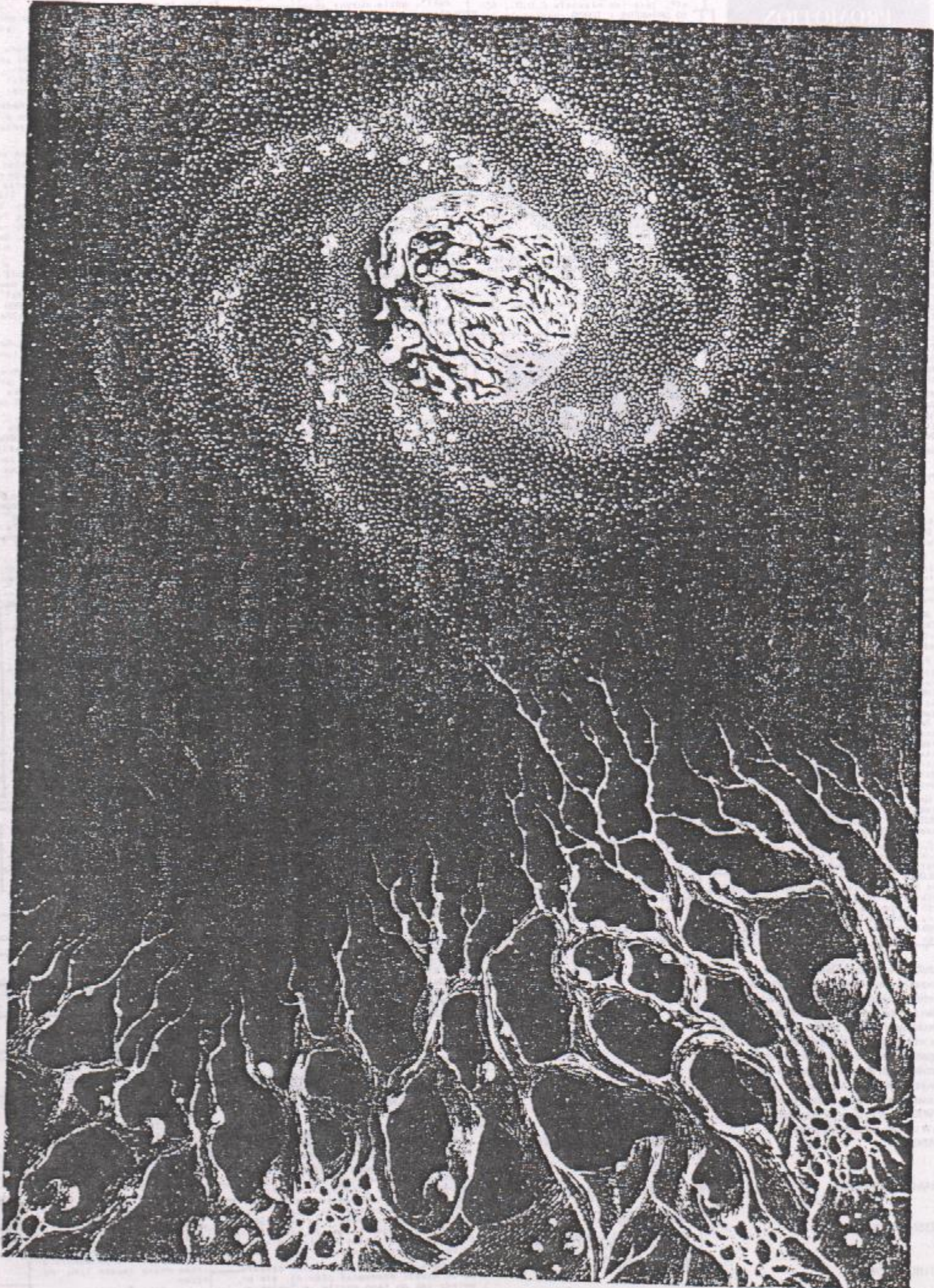
Teraz kilka słów o BEERHEAD z Zabrza (nie mylić z bydgoskim). Wszystko zaczęło się jesienią 1990r. Chociaż nie, kłamię. Początków istnienia tej grupy należy szukać w Thrash Metalowym HUNTER. W kapeli tej współpracą między muzykami nie układała się zbyt dobrze, dlatego trzech jej członków (Steve, Kamil i Uve) postanowiło dla relaksu pograć sobie w ramach HUNTER'A trochę muzyki MOTORHEAD. Wyglądało to mniej więcej tak że na próbach, poza muzyką HUNTER'A tych trzech koleśki, grało covery swojej ulubionej kapeli, a także własne kompozycje utrzymane w podobnym klimacie. W grudniu 1990r. nadszedł definitywny koniec HUNTER'A. Muzycy zostali bez przedziału. Wtedy właśnie tych trzech ludzi postanowiło grać dalej razem. Zaczęły powstawać kompozycje, które można usłyszeć na kasecie "Killed By Beer", wydał ją nieco później. Całość była oczywiście utrzymana w stylu MOTORHEAD. W styczniu 1991r. przyjechali pierwszy wokalista - Landryne, który śpiewał w naszym ojczystym języku. Wtedy już jasno określili tematykę swoich tekstów, tematem przewodnim stał się pewien złocisty napój, tak też pozostało do dzisiaj.

No i stało się, był kwiecień 1991r. zespół wystąpił po raz pierwszy, na jednym z zabrzańskich koncertów. Był to jedyny występ Landryne z tym zespołem - człowiek stanowczo nie nadawał się na frontmana. W czerwcu tego samego roku dołącza do zespołu śpiewający gitarzysta Haze. Przez lato znowu pracowali nad swoim programem i we wrześniu zagraли pierwsze koncerty w nowym składzie, tak było do grudnia, kiedy to postanowili, że czas już nagrać nowy materiał. Nagrali go w jedną noc w domu kultury na zwykłym mikserze. Niestety nie wyszło jak trzeba i wokół trzeba było nagrywać jeszcze raz, mieli z tym wiele problemów, dopiero w marcu '92 udało im się to zrobić. W tym samym miesiącu wydali debiutanckie demo "Killed By Beer". Zagraли też sporo koncertów (m.in. charytatywny na rzecz Dzieci z Domu Dziecka). Swoje demo wysłali do wielu instytucji, efektem czego było zaprezentowanie go w BRUMIE i METALOWEJ POCZCIE - dzięki czemu dostali wiele listów z poparciem dla ich twórczości. Demo spotkało się też z pochlebnyimi recenzjami w kilku zine'ach. W maju 1992 r. znaleźli sponsora, dzięki czemu miesiąc później przez trzy popołudnia gościli w Katolickim Studiu Radiowym, gdzie po raz drugi nagrali te same utwory co na demo. Po wielu perypetiach udało im się go wydać w sierpniu w formie profesjonalnej kasety pod tym samym tytułem i z tymi samymi utworami co demo. W międzyczasie sporo koncertowali m.in. na koncercie, z którego dochód został przeznaczony na centrum Kartologii w Zabrzu. W sierpniu pojechali do Sopotu (na Międzynarodowy Festiwal Sopot 92), gdzie zagraли na molo w koncercie "Noc rockowa". Potem znowu liczne lokalne imprezy (m.in. z ARMIĄ). W tym samym czasie tworzyli nowy materiał, roboczo nazwany "Ace of Beer" i szukają kogoś zainteresowanego wydaniem kasety z nim. Pomiędzy grudniem '92 i marcem '93 zawieszili swoją działalność ponieważ wokalista musiał wyjechać z kraju. W tym czasie dwukrotnie gościli w radiu, za pierwszym razem był to FLESH a potem RADIO KATOWICE. Zostało tam zaprezentowane kilka ich utworów oraz wywiad z grupą. Informacja (b. krótka) o wydaniu kasety "Killed by beer" ukazała się w TYLKO ROCK. Materiały o zespole można było przeczytać w kilku kolejnych zine'ach. Potem zajęli 3 miejsce w przeglądzie WIOSNO 93, dzięki czemu znajdują się na składaku z tej imprezy (pierwsze trzy kapele). Zajęli też pierwsze miejsce w plebiscycie bytomskiego RADIA TOP, co zostało nagrodzone wywiadem. Zagościli też w lokalnej TV gdzie zaprezentowano ich utwory i przeprowadzono z nimi wywiad. Muzycy BEERHEAD to ludzie z przeszłością-muzyczną ma się rozumieć. Kamil grał w HUNTER i kilku innych, Haze grał w ARMAGEDON z Uve, THROLL i kilku innych, Uve w ARMAGEDON, SEKTOR B (ponad 3 lata ze Stevem), HUNTER (1.5 roku) i innych, a Steve wspomnianych już wcześniej SEKTOR B i HUNTER, oraz kilku innych. Kamil i Steve już od 10 lat grają w różnych kapelkach, natomiast Haze i Uve ponad 5 lat. Ich poprzednie kapele występowały na różnych festiwalach i były dobrze przyjmowane.

Nazwa zespołu pochodzi jak z pewnością wszyscy się domyślają, od MOTORHEAD, którego muzyka inspirowa zespół

MISIA
ZIMNY

8



Jerzy Znamierowski

FACTUM PROMOTION

PRESENT:



A teraz zespół, którego promocją zajmuje się FACTUM P. - MIRACLE - powstał w 1991r. z inicjatywy Jacka i Bobsona. Niedługo potem doszedł drugi gitarzysta Hiper. W tym składzie grają, aż do początku 1992r. kiedy to w końcu ich szeregi zasila wokalista Milli, wraz z nim dołącza inna potrzebna w zespole postać - basista Długi. W tym składzie grają swoje pierwsze koncerty m.in. z CREATION OF DEATH i BLOODY BUTCHER... Niestety potem dochodzi do nieporozumień z Długim, na jego miejsce przychodzi Jaras. W tym składzie wchodzi do studio F nagrywają debiutanckie demo "The fall of existence" z 5 utworami. W jego wydaniu i promocji pomogła zespołowi agencja FACTUM PROMOTION. Na początku 1993r. dochodzi do kolejnej zmiany basisty. Na miejsce wyrzuczonego Jarasa przychodzi Yachu.

Milli - voc.
Jacol - git.
Hiper - git.
Yachu - bass
Bobson - dr.

Kontakt: MIRACLE, Poznańska 16A/20, 62-028 Poznań K.

Promocja: FACTUM, Sebastian Wiciński Os. Oświecenia 99/5 61-211 Poznań

Nie macie zbyt wiele szczęścia do basistów - Yachu to już trzeci, czy jesteście z niego zadowoleni, czy utrzyma się w grupie?

To prawda, na początku mieliśmy trochę problemów z basistami, ale to już przeszłość, teraz gra z nami Yachu i bardzo dobrze się sprawuje (jak na razie - ha, ha).

Wasze demo wydało FACTUM PROMOTION. Dlaczego zdecydowaliście się właśnie na niego, czy jesteście zadowoleni?

FACTUM PROMOTION to jest jeden facet, taki jak Ty, który zaczął od wydawania swojego zina (FACTUM ZINE) potem zajął się dystrybucją kaset różnych kapel no i w końcu pomógł nam wydać kasetę.

Zdecydowaliśmy się z nim współpracować, ponieważ nie mieliśmy dostępu do drukarni, ani do czystych kaset a on nam to zapewnił. Postarał się także o efektowne flakery, dzięki którym poznaliśmy świat podziemi.

Graliście m.in. z takimi kapelami jak CREATION OF DEATH czy BLOODY BUTCHER, jak je oceniacie i jak wspominaacie te koncerty?

C.O.D. to dobry zespół, zwłaszcza ich nowy materiał, poza tym to świetni kumple, lubimy z nimi grać. BLOODY BUTCHER - powiedzmy, że nie są fli, ale niczym specjalnym się nie wyróżniają. Nie mamy ulubionych koncertów, każdy jest wspaniały, jeżeli publiczność nas dobrze odbiera (jak do tej pory zawsze tak było).

Poznań - opowiedz o tym mieście o zespołach z "powierzchni" i podziemia, jakie miejsce wśród nich zajmuje MIRACLE?

Zacznę może od tych z "powierzchni", jest ich niewiele C.O.D., ACID DRINKERS i TURBO chociaż to jest zespół działający teoretycznie (nie bade się zagłębiał w szczegóły). Co o tych kapelach mogę powiedzieć? Chyba nie więcej niż do tej pory zostało powiedziane w różnych magazynach. Kapel z podziemia też jest jak na lekarstwo - FORGOTTEN, nic nie wydali, jak do tej pory zmienili tylko nazwę, kiedyś brzmiała NECROLOGY, grają Thrash, MEFITICAL DISIS - w tym mieście nagrali demo, ich muzyka to połączenie bardzo wczesnego SODOM i CELLTIC FROST, zagrane dwa razy szybko. Oni określają swoją muzykę jako Grind z elementami Doom. DARE DEVIL - również w tym mieście nagrali demo, ich muzyka to Thrash osadzony w korzeniach TURBO z czasów "Ostatniego Wojownika", tylko wokół jest ostrzejszy. Nasza kapelka w porównaniu do tych, o których wcześniej wspominałem ma najwięcej dorobek, co wcale nie oznacza, że kreujemy się na gwiazdę poznańskiego podziemia.

Jak się sprzedaje demo, jak je oceniacie Wy a jak inni?



Patrząc z perspektywy czasu, to kilka rzeczy można było zrobić inaczej w studio. Materiał z "The Fall..." cały czas bardzo mi się podoba, chociaż mamy już 6 nowych utworów nagranych inaczej, moim zdaniem o wiele lepiej. Ludzie słuchający naszej taśmy bardzo pochlebnie się o niej wyrażają. Cieszymy się, że nasza muzyka komuś się podoba. W ciągu 6 miesięcy sprzedano się ponad 200 kopii, zostało rozprowadzone na terenie Francji za pośrednictwem OSMOSE PROD.

Zdecydowaliście się grać Death - Thrash, dlaczego? Czy tylko takiej muzyki słuchacie i czy sądzisz, że ten gatunek ma największą przyszłość?

To niezupełni tak, wcale nie wybieraliśmy rodzaju muzyki jaki będziemy grać. Po prostu gramy taką muzykę, jaką czujemy, jaka z "głębokości" nas się wydostaje. To nie my określiliśmy naszą muzykę mianem Death - Thrash, to rządni zaszufladkowania redaktorzy zinnów (mam

nadzieję, że się nie obraziłeś? Jasne, że się obraziłem, dlaczego bym się nie miał obrazić? - hi, hi) Słuchamy bardzo różnej muzyki, ogólnie mówiąc wszystkich odmian metalu i muzyki filmowej np. z "Draculi", gdzie muzykę skomponował polski kompozytor Wojciech Kilar. W tej chwili nasza muzyka bardziej się rozwinęła i na pewno nie można jej nazwać Death - Thrash. Sebastian z FACTUM określił ją mianem Gothic Techno Doom. No cóż każdy ma swoje odczucia.

Czy uważasz, że Waszą muzyką może wnieść coś nowego, oryginalnego do metalu?

Tak, już po ukazaniu się "The Fall..." dochodziły do nas głosy, że jesteśmy oryginalni, a sądzę, że nowy materiał jest o wiele bardziej oryginalny i przemyślany niż ten z demo "The fall..."

Czego dotyczą Wasze teksty, chcecie w nich przekazać coś konkretnego, czy też są raczej opowieściami fantastycznymi?

Texty w skrócie są o tym jak czasami życie potrafi dokopać człowiekowi. Na nowym materiale poruszamy problem aborcji, śmierci i jest jeden tekst fantastyczny, opowiadający o królestwie znajdującym się po drugiej stronie rzeki Acheron.

Kiedy można się spodziewać nowych nagrań?

Planujemy nagrać wszystko w lipcu lub sierpniu, ale to wszystko zależy od rzeczy od nas niezależnych. Nie wiemy czy będą wolne terminy w studio, które wybierzymy.

Co jako zespół chcecie osiągnąć?

Chcemy aby nasza muzyka podobała się ludziom i żeby przychodzili na nasze koncerty szaleć razem z nami. Oczywiście chcielibyśmy nagrać długograj i wydać go w jakiejś zachodniej wytwórni.

No i ostatnie słowo dla Ciebie... Dzięki za wywiad, powodzenia z zinnem. Zainteresujcie się MIRACLE i zapraszajcie nas na koncerty.

Wielkie dzięki za odpowiedź!



HAZAEL został założony na początku 1990r. przez Tomka i Wojtkę, którzy od zawsze chcieli grać brutalny DEATH METAL. W kwietniu tego samego roku udało im się nagrać w fatalnych warunkach I demo "Chapel Of Doom", które rozszło się w 200 kopiach. Dzięki temu mogli zaistnieć w rodzimym podziemiu. Potem zagrali m.in. na S' THRASH '92 i SHARK ATTACK.

W nowym 1991r. zespół nie wchodził zbyt dobrze - zaraz na początku opuściła ich perkusista, co powoduje zastój, który trwa aż do sierpnia, kiedy to dochodzi aż do dwóch nowych muzyków: Jacek i Mariusz. Zespół ponownie się odradza. Powstaje nowy materiał. Grają też kilka koncertów i zaczynają szukać promotora. Znajdują go w wakacje 1992r. w postaci agencji METALSTORM. Z ich pomocą nagrywają studyjne demo "Clairvoyance".

Taśma ukazuje się w grudniu, a muzyka na niej to Death Metal kojarzący się ze Szwecją, w którym nie brak klimatów gore.

W maju 1992r. opuścił ich Wjtek, a na jego miejsce zostaje przyjęty gitarzysta Sulo udzielający się wcześniej w innej płockiej kapeli.

Jacek - git.
Sulo - git.
Tomek - bass, voc.
Mariusz - dr.

Kontakt: Mariusz Denst, Wołskiego 1/7 09-400 Płock

Promocja: METALSTORM, P.O. Box 24, 74-400 Dębno

Na początek powiedz o Waszym kontakcie z METALSTORM. Jesteście z nich zadowoleni? Wiem, że mieliście ambitne plany...

No cóż, nasza umowa z METALSTORM jest czysto koleżeńską i nie posiada żadnego uwarunkowania prawnego. Jest to miła firma, ale jak sam zauważyłem ambitna. Muszę przyznać, że starają się zrobić wszystko co mogą i za to dzięki im wielkie. Dodam tylko, że bez METALSTORM nie wydalibyśmy kasety i nie byłoby tego wszystkiego.

Nie będę Cię pytał o początki zespołu bo do kapeli doszedłeś później, ale powiedz jak do tego doszło, w jakich gatunkach wcześniej zespołach i jak oceniałeś muzykę HAZAEL A zanim do nich doszedłeś?

Fakt, że gram w HAZAEL uzależniony był od wcześniejszych problemów w line-up.

Ja praktycznie byłem wówczas nowicjuszem, nie grałem nigdzie i można rzec, że był to mój przypadek. Teraz, gdy patrzę na to z perspektywy czasu chcę mi się śmiać z tego co umiałem, ale takie były czasy.

Co do muzyki HAZAEL z owego okresu, to muszę przyznać, że nie mam o niej zbyt dużego pojęcia, dlatego, że zaraz po moim dojeździe zmieniliśmy nieco styl i stare kawałki poszły w zapomnienie.

Swego czasu grał z Wami Marcin Kolecki, dlaczego odszedł? Kto jeszcze przewinął się przez zespół i jak oceniacie te osoby?

Tak Marcin pomagał nam trochę po odejściu Wojtki Kruszyny. Wtedy zespół prawie się rozpadł, więc nic z tego nie wyszło. Faktycznie przez HAZAEL przewinęło się mnóstwo ludzi. Jedyny, który jest od początku to Tomek - bas. Od prawie roku mamy nowego gitarzystę Tomka Sulowski, który bardzo do nas pasuje i jest naszym przyjacielem. Obecny skład jest w 100% optymalny. Nie chcemy już zmian.

Odnoszę wrażenie, że w Płocku pomiedzy zespołami istnieją dość dobre kontakty... Powiedz coś o Waszych rodzimych kapelach. Takich jak GATE, VENGEANCE, MASTOMAH, co onich sądzisz? Powiedz też coś o innych...

Tak znamy się wszyscy dość dobrze. Każdy gra to co lubi i dobrze mu z tym.

Oprócz tych zespołów, które wymieniłeś jest też ABERRATION, oni zaczynają rządzić. Bardzo podoba mi się ich nowe demo i MASSACRE ON THE EARTH. Brutalność!

W jednym z wywiadów zapowiedziałeś, że nowe demo zabije VADERA i IMPERATOR'A. (Neolithic Noise#1) Czy rzeczywiście tak uważacie? Jakie są opinie na temat Waszych nagrań?

Ua, to chyba było dawno, bardzo dawno, jeśli chcieliśmy ubiec VADERA, ten zespół to tak porządna firma, że nikt im nie dorówna. Ta wypowiedź to raczej żart, choć mie ukrywam, że chcielibyśmy podążyć ich śladami. Apropoz nowej taśmy, to myślę, że sprzedaje się dość dobrze. Zawsze jakoś to nam pomaga.

Od niedawna gra z Wami Sulo - sprawdza się jako gitarzysta i czy zostanie z Wami dłużej?

Tak, Tomek jest bardzo dobry. Całkiem szybko nauczył się kawałków, teraz sam tworzy riffy do nowego materiału, on tu chyba zaczyna trochę rządzić!!! Zostanie do końca mówię ci!!!!

Czy następnym posunięciem wydawniczym będzie Lp? Ponoć mieliście już jakieś propozycje?

Nie ukrywam, że tak mogło być. Czas pokaże. Było zainteresowanie ze strony OSMOSE REC. i ADIPOCERE REC. z Francji. Skończyło się jednak na dystrybucji naszego demo na obszarze ich kraju. Zobaczymy, może coś z tego wyniknie.

Jak obecnie wygląda sprawa z koncertami?

Ostatnio graliśmy trochę w Toruniu z ARMAGEDON i PANDEMONIUM, w Chełmie z PANDEMONIUM, w Bełchatowie, trochę się ruszyło. Myślę, że będziemy mieli więcej propozycji w przyszłości.

Jak wyglądają Wasze plany?

Grać tak dłużej jak to możliwe i wydać nowe demo.

Ostatnie słowa...

Dzięki za pomoc Bartek. Pozdrawiamy naszych wyznawców.

To ja Ci dziękuję!!!

BURZA

ZIELONKA 11.VII.1993r.

Ponieważ zbliżała się burza wyszedłem na taras aby sobie popatrzeć. Było to przyjemne - siedzieć sobie na powiecie - rzu, ale pod dachem i sobie podziwiać mocarne siły natury z piorunami oraz wichrem. Wuj opowiadał o zakopywaniu maszyn przed Niemcami w 1939 o wejściu bolszewików i swoim pierwszym powrocie do Warszawy. Tymczasem burza rozszalała się na dobre. Bum! BUM! Pioruny i błyskawice, sami wiecie. Była to jedna z lepszych burz jakie widziałem, zwłaszcza, że wokół drzewa miały zapach lasu. Połecam

RAFAL PANKOWSKI

*I demand to free Roman Galuszko, Piotr Krzyżanowski, Piotr Dawidziak and other imprisoned conscientious objectors and changing the procedure of civilian service concession. There should be no board deciding of civilian service concession and the decision will be given at the application.
*Domagam się uwolnienia Romana Galuszki, Piotra Krzyżanowskiego, Piotra Dawidziaka i innych uwięzionych objectorów oraz zmiany ustawy o służbie zastępczej na taką, która wyeliminuje komisje RKP i WKP), a decyzja o jej przyznaniu zostanie wydana w momencie złożenia podania.
NAME/IMIĘ:

SURENAME/NAZWISKO:

ADDRESS/ADRES:

SIGNATURE/PODPIS:

Objector & Federacja Zielonych

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Lech Wałęsa
ul. Wiejska 10
00-902 Warszawa
POLAND

SPARAGMOS "Invitation From Host Of Wrath" kasetka

Jak na METAL MIND REC. przystało taśma jest wydana bardzo przyzwoicie. Muszę jednak przyznać, że zawiązałem się na tej taśmie. SPARAGMOS zdecydowanie odszedł od Thrashu w kierunku szybkiego Death Metalu (poza jednym, takim trochę metalowo - funkowym kawałkiem). Jednak ta zmiana nie koniecznie musi mu wyjść na dobre... Najlepszy kawałek to chyba "Doors Of Perception". Mimo wszystko jest to taśma warta posłuchania.

METAL MIND RECORDS

OFFICIAL SPARAGMOS FAN CLUB, Marek Janas, Bracka 23/51A, 00-028 Warszawa.

Sivy

INVITATION FROM HOST OF WRATH

OI POLLOI



KONCERT KTÓREGO NIE BYŁO

OI POLLOI "Koncert Którego nie było" kasetka

Na taśmie tej znajduje się 10 koncertowych kawałków OI POLLOI z płyty "Total Anarchoi". Muzyka tej kapeli... no chyba pisać o niej nie trzeba, świetny, mocny PUNK. Na tej taśmie znajdują się tylko utwory koncertowe - ich największe hity m. in. "Free The Menge", "Nazi Scum", "Nuclear Waste", na kompaktce jest jeszcze 11 innych utworów. Pomiedzy nimi jest unikalna relacja z "koncertu" w Bydgoszczy, który miał się odbyć 17 grudnia. Niestety nie odbył się - został przerwany po tym jak Dżiki dostał kosę. Ktoś jednak miał cały czas włączony magnetofon z nagrywaniami. Dzięki temu możemy posłuchać, co tam się działo śmieszna rzecz, a dzięki muzyce OI POLLOI warta posłuchania. Dochód z kasety został przeznaczony na schronisko zwierząt.

OFICJYNA AGRAFKA

Sivy

GEISHA GONER "Catching Broadness" kasetka

Po bardzo, bardzo długim oczekiwaniu, wreszcie oficjalnie ukazał się ten materiał. Niezbyt podoba mi się wkładka, jest strasznie kiczowata. Jednak już jedno spojrzenie na nią wystarczy by stwierdzić, że kapela pozuje na grupę amerykańską. To też czuje się w ich muzyce. Czuje się tu wpływ takich grup jak TESTAMENT, SLAYER czy też OVERKILL. Bez wątplenia. Jednak nie można też odmówić zespołowi. Najlepszy utwór (jak dla mnie) to bez wątplenia "D.I.O.W. To S.Y.S." - cudowna balladka kojarząca mi się, zwłaszcza na początku z "One" METALLICI, dalej jest już jednak bardziej brutalnie. Bardzo częste zmiany tempa powodują, że trudno się znużyć przy tej muzyce. Nie można tu nie wspomnieć o wspaniałym śpiewie Maćka Taffa, który jest mocną stroną zespołu. Musicie to mieć!!!!

CARNAGE (030 - 92)

Sivy

PAŹDZIERNIK "Cmentarna Róża" kasetka

To już dosyć stary materiał, ale ja znam go od niedawna. Muzyczka na tej taśmie można określić jako HC-PUNK. Całość ma bardzo surowe brzmienie, czuje się, że taśma była nagrywana w złych warunkach. Poza tym całość jest zagrana jak to się mówi poprawnie, ale bez specjalnego polotu. Sprawę ratuje niezłe teksty i chyba dlatego warto tej taśmy posłuchać.

ENIGMATIC TAPES

PAŹDZIERNIK, Krzysztof Miranowski, Dworcowa 25/1A, 82-100 Nowy Dwór G.

Sivy



DEMOKRACJA

PSY WOJNY "Demokracja" kasetka

Kasetka została wydana b. ładnie z kolorową, zabójczą okładką, przez oficjalną firmę. Jakość nagrań też jest dobra.

Muzycy na wkładce piszą, że nie czują się muzykami, lecz na taśmę można posłuchać 13 mocnych, PUNK-owych kawałków. Tematyka tekstów to gliniarze, najemnicy (psy wojny), szarosc dnia codziennego - czyli to co obrzydliwe na tym świecie.

Jeżeli lubisz stary dobry PUNK to z pewnością nie będziesz zawiedziony, dla mnie super rzecz.

SILVER - TON. (34-93).

PSY WOJNY, Katowicka 25/6, 44-335 Katowice. Tel. 71-92-32

Sivy

KORA PÓDELSI "Bela Pupa" kasetka

Taśma ta zawiera utwory zrobione przez Piotra Marka z DOPĄ, zostały nagrane chyba po części po to by oddać hold temu niezłajacemu artyście a po części chyba po to by kompozycje te przez większość ludzi nie znaną wyszły na światło dzienne... i chyba dobrze. Na tej kasecie śpiewa Kora (ta z MAANAMU) i Maciek Maleńczuk, grają PÓDELSI i dla mnie to jest świetne, niesamowite. Trudno jest opisać tą muzykę, jej klimat. Może po prostu będzie najlepiej jak zacytuję jeden z tekstów "Tango - Spizowy Ratler"

To spizowy ratler wlecz szkielet wokalistki Na spacer

Dla mnie to jest genialne!!!

PHONEX (501)

Sivy

WIT OCENIUJOWANE 1992

CYKLON B "Za Polskę" live Wołomin '93 "Oi! Music From Wołomin" '91 kasety

Taśmy te trafiły do mnie właściwie przez przypadek... zresztą trudno coś takiego zamawiać specjalnie. Początkowo taśmy miały pójść do kosza, jednak zdecydowałem się je zachować, mimo wszystko jest to jakiś dokument choć słuchać się tego nie da!!

Najpierw o muzyce, ma to być Oi, ale wyszła jakaś lupanina na b. niskim poziomie. A teksty... no właśnie o teksty tu chodzi. Może zacytuję jeden z trafniejszych fragmentów "ogól włosy, w glany wskocz, zabierz nóż, na piwo chodź, Ty (?? - nie jestem pewien, czy dobrze rozumiem to słowo, może tam jest np. Kto) nie walczysz honorowo, nadzbyt często kopiesz w twarz, napij z nami piwa się, bo ty jesteś kumpel nasz, napaśniemy gościa w bramie, komuś pochlastamy twarz jesteś skinhead, to zrozumiesz..." - no i w tym klimacie jest reszta, przyjemni i inteligentni chłopcy nieprawdaż? TO JEST GÓWNO!!! Jak przystało na prawdziwie polski zespół wkładki są zrobione niechlujnie, są też takie kółka jakby celowniki????? Wszystko jest nagrane na taśmie LEVIS - by zrobić tym zagranicznym chamom anty-reklamę? A tak przy okazji, ten zespół grał na jednej z imprez WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY - bez komentarza!!!

Sivy

CREATIONS FROM A MORBID SOCIETY kasetka

Jest to składak z 6 Czeskimi kapelami (może są też jakieś ze Słowacji). Jeżeli chodzi o wydanie taśmy to jest z pewnością profesjonalne - kolorowa wkładka, zdjęcia + składy zespołów. Trochę ten rysunek z przodu i i tego są kiczowate, ale jak by nie było było 90% wkładek do kaset jest takie o ile nie ma tam zdjęcia zespołu.

Co do nagrań to jakości jest b. dobra, kapela to też chyba czołówka ich sceny. Pierwszy zespół to LEPROCIDE czyli 8 i 20 sekund poprawnie zagrano DEATH METALU. Potem MELANCHOLY PESSIMISM właściwie jakwyżej. Potem CORPSEGRINDER chyba najciekawsza grupa, potem NEMESIS, TORTHARRY i TORMENTOR - czyli taki DEATH, momentami THRASH - całość zagrana dobrze, ale tylko dobrze. Ot posłuchałem taśmy i odłożyłem w kącie. 65, bo taka jest jej cena bym za nią nie dał

YUSIC MUSIC AGENCY LTD (001)

YUSIC MUSIC, P.O. Box 5, 541 01 Trutnov, Czech Republic.

Sivy



LEPROCIDE MELANCHOLY PESSIMISM CORPSEGRINDER NEMESIS TORTHARRY TORMENTOR

KOLABORANCI



Ciało i Drzewo

KOLABORANCI "Ciało i Drzewo" kasetka

Wydane - jak na IZABELIN przystało porządnie, chociaż ta "twarz" w środku... no mogło by jej nie być.

A muzyczka? Niby ta sama, z pewnością można poznać, że to ten sam zespół co na poprzednich płytach. Tylko tym razem bardziej rockowo. Teksty też się rozwinęły, są bardziej dojrzałe chociaż nie brak im ironii, która jest nieodłączna dla KOLABORANTÓW.

W sumie ta płyta jest kontynuacją poprzednich, ale też i chyba najlepszą produkcją

IZABELIN (011)

Sivy

POLSKI NACJONALIZM

Z zamiarem napisania tego cyklicznego artykułu nosiłem się już od dawna. Początkowo miał się ukazać w #7 - jednak nic z tego nie wyszło... sprawę odkładałem "na przyszły tydzień", aż w końcu w #18 QORYO pewien człowiek (w dziale "listy") doszedł do wniosku i to przy pomocy "logicznego myślenia", że i DEZERTER ma nacjonalistyczne teksty. Do tak zakąkającej konkluzji doszedł on po zapoznaniu się z utworem "Nasz Kraj". Chce się tylko zapytać - gdzie ty byłeś kolego gdy rozdawali mózgi? Artykuł ten początkowo miał opowiadać tylko historię polskiego nacjonalizmu. Jednak zauważyłem, że bardzo wielu ludzi myli dwa zupełnie różne pojęcia: patriotyzm i nacjonalizm. Fakt, czasem rzeczywistość może być trudno znaleźć granicę pomiędzy nimi, jednak są to odosobnione przypadki. Na początku jednak jeszcze kilka słów wyjaśnienia, osobiecie nie uważam się ani za patriotę ani nacjonalistę. Jednak mam wiele szacunku dla prawdziwych patriotów, ludzi kochających ten kraj, ale nie stawiających go ponad wszystko. Właśnie ze względu na tych ludzi wydaje mi się niesmaczne i głupie profanowanie symboli narodowych. Sami często domagamy się tolerancji, to więc chyba wymaga jej od nas.

Czy jest patriotyzm? Jest on miłością do ojczyzny, swojego kraju, pragnieniem by był on wolny i niezależny, by można w nim bezpiecznie i godnie żyć. Jednak patriota kocha swój kraj takim jakim jest - jedno - wcześniej walcząc by był on jak najlepiej. Szanuje on prawo do samostanowienia o sobie innych narodów. Nie uważa swoich rodaków za lepszych od innych ludzi, tylko dlatego, że żyją w tym samym państwie co on i mają tą samą narodowość. Akceptuje też prawa mniejszości narodowych. Jedno - jest gotów do największych poświęceń dla swojej ojczyzny.

Nacjonalizm - to słowo pochodzi od dwu słów łacińskich "natio" - rasa, "gnatus" - urodzony, pochodzący. Jest to stawianie swojego kraju, rasy, ponad inne. Twierdzenie, że wszystko należy podporządkować swojemu krajowi, ponieważ on jest najważniejszy. Dyskryminowanie innych państw także mniejszości narodowych. Często udowadniają swoją wyższość przez używanie przemocy. Nacjonalizm różni się też od patriotyzmu, że jest on nie tylko idea, ale także ideologia polityczna. Skrajną formą nacjonalizmu jest szowinizm będący wywyższaniem swojego narodu i pogardą dla innych. Na zakończenie wstąpię do kościoła i przytoczę słowa "Litania do Ojczyzny" Leszka Kaczmarskiego, będącej bardzo dobrym, praktycznym przykładem myślenia patriotycznego (nie nacjonalistycznego), jest to fragment dłuższego tekstu.

Nie pragnę wcale
Bys była wielka
Zbrojna po zęby
Od morza do morza
I nie chcę także
By Cię uważano
Za perłę świata
I wybrankę Boga
Chcę tylko domu w
Twoich granicach
Bez lokatorów
Stukających w ścianę
Gdy ktoś chce
Trochę głośniej zaśpiewać
O sprawach, które wszyscy znamy

Początków polskiego nacjonalizmu można doszukiwać się w założonej przez p.łk. Zygmunta Miłkowskiego w sierpniu 1887r. w Szwajcarii Lidze Polskiej, która jednak, sama w sobie z nacjonalizmem nie miała wiele wspólnego. Jej celem było odzyskanie niepodległej Polski w granicach przedrozbiorowych w formie federacji. Liga Polska skupiała się wokół "Głosu" wychodzącego pod redakcją Jana Ludwika Popławskiego i Józefa Karola Potockiego. Głoszone w nim koniec arystokracji w Europie, a w Polsce szlachty, podporządkowanie interesom ludu innych klas. Związany z Ligą Polską był powstały w 1887r. Związek Młodzieży Polskiej (ZET). W nim swoje pierwsze polityczne kroki stawiał Roman Dmowski. Został członkiem ZET-u już w 1887r. w rok po rozpoczęciu studiów przyrodniczych na Uniwersytecie Warszawskim. Mianowano go kierownikiem na Warszawę. Od początku starał się o dzielić związek od socjalistów i liberałów i stworzyć własną linię polityczną. W rocznicę 3 Maja zorganizował pierwszą od 1864r. manifestację narodową i stanął na jej czele. Po niej nastąpiła fala aresztowań, Dmowski musiał wyjechać z kraju. Wrócił w 1892r. i został zatrzymany na 5 miesięcy. Po zwolnieniu wraz z Janem Ludwikiem Popławskim

przekształcił Ligę Polską w Ligę Narodową i stanął na jej czele. Pierwszą wypowiedzią programową Ligii Narodowej była broszura "Nasz Patriotyzm" autorstwa Dmowskiego, wydana w 1893r. Istotę programu Ligii oddawały dwa "dogmaty wiary narodowej":
"Każdy czyn polityczny Polaka, bez względu na to gdzie jest dokonany i przeciw komu skierowany musi mieć na widoku interesy całego narodu" oraz "Prawdziwy patriotyzm nie może mieć na względzie interesu jednej jakiegokolwiek klasy, ale dobro całego narodu".

W listopadzie 1893r. skazano Dmowskiego (za manifestację 3 Maja 1991 r.) na przymusowy 3-letni wyjazd do Mitawy.

17 kwietnia 1894 zorganizowano manifestację (w rocznicę insurekcji warszawskiej - 1794r.) w wyniku której aresztowano ponad 200 osób, a skazano około 140. Spowodowało to pozorne osłabienie Ligii, a ZET przestał istnieć. Ten sam los spotkał "Głos". Jednak Liga odniosła sukces, zaczęto jej działaczy otaczać nimbem męczeństwa, teraz mogli uchodzić za kontynuatorów zrywów patriotycznych z poprzednich dziesięcioleci.

W 1896r. odbył się zjazd Ligii w Budapeszcie, na którym wyłoniono komitet centralny, którego członkami zostali: Dmowski, Balicki, Popławski, Waligórski i Raczkowski. Głoszono, że celem Ligii jest niepodległość zdobyta dzięki pracy organicznej, rozwijaniu myśli politycznej, oświeceniu ludu, walka o drobne ustępstwa, które w efekcie powiększą wolność kraju. Głoszono wykorzystywanie w miarę możliwości jawnej legalnej pracy, gdzie to będzie możliwe (czyli w Galicji i zaborze pruskim), ale nie obawianie się konspiracji tam gdzie to nie będzie możliwe (czyli w Królestwie).

W styczniu 1896r. KC Ligii powołał towarzystwo Oświaty Narodowej (TON), którego zadaniem była organizacja oświaty i budzenie świadomości narodowej wśród ludu. W 1900r. oceniano, że TON liczy 3500 członków, w 1904-6000. Dzięki towarzystwu narodowa demokracja zyskała silne poparcie na wsi królestwa. Wpływ na młodzież Liga wywierała za pomocą ZET-u, który w latach 1897-98 odnowił Zygmunta Balickiego. ZET szybko objął zasięgiem wszystkie skupiska studentów polskich (w kraju i zagranicą). Do młodzieży gimnazjalnej zwrócono się za pomocą "Przyszłości". W latach 1904-05 powstało Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe w zaborze austriackim. Na jego czele stanęli: Stanisław Głabiński, Jan Gwałbert Pawlikowski i Stanisław Grabski.

Około 1905r. Narodowa Demokracja silnie działała we wszystkich zaborach, jako ruch nacjonalistyczny, ale jeszcze nie szowinistyczny - chociaż można się było już doszukiwać jego początków w kwestii żydowskiej i ukraińskiej. Jej program demokratyczny był ostrożny, podporządkowany sprawie narodowej. Endecja wyparła w Galicji i zaborze pruskim wpływy demokratów. W zaborze rosyjskim oddziaływała na młodą inteligencję, młodzież ziemską, zyskała wpływy wśród mieszczaństwa i była najważniejszą siłą polityczną wśród chłopów.

W następnym numerze postaram się przybliżyć ideologię ruchu z tamtych lat oraz dalszy ciąg jego historii.

Bartuś Gutowski

- Już się drukuje!!!!
- Nowa świetna książka Rafała Pańkowskiego "Gdzie kończy się patriotyzm... Z dziejów polskich grup faszystowskich 1922-1992"
- Wydawca: KANALOZA
- To jedna z tych rzeczy, które musicie mieć!!!!

LIST

Dostałem list, a właściwie dwa listy od koleśka umownie nazwijmy go Wojtkiem z powiatu Krakowa. Dokładne namiary nie są tu potrzebne! No i ten koleśka w pierwszym swoim liście przysłał mi materiał o sobie, jaki to on jest dzielny i odważny i napierdala łysych "dla mnie jak widzę faszyste to nie ma przebaczyć" - cytuję z jego listu. Prosił mnie bym opublikował to w zinnie. Niestety napisałem mu, że nic z tego, że nie chcę nikogo namawiać do przemocy, nawet w słusznej sprawie. Po czym dostałem od tej postaci list, w którym określił mnie m.in. "pieprzonym tchórzliwym faszystą". Prawde powiedziawszy wkurwił mnie niezmiernie. Przede wszystkim nie jestem faszystą - to

śmieszne, że ktoś mnie tak określa - to, że nie chcę pisać "bij łysych a pojedziesz do nieba" chyba tego nie oznacza? Jednak nie to, że ktoś chciał mnie obrazić mnie wkurzyło. Chodzi mi o pewne zaślepienie wśród ludzi myślących niezależnie - jak ładnie się określa. Kilka osób dosyć znanych na scenie HC/PUNK krzyknęło: "Bij łysych bo to droga by ich pokonać" i bardzo dobrze (nie zamierzam tu na nich najeżdzać) skoro tak sądzą, tym bardziej, że najczęściej nie jest to tylko puste gadanie. To jest ich droga, ja się z nią nie pełni zgadzam

Problemem staje się jednak gdy ktoś jest zaślepiiony. Nie potrafi on zrozumieć, że ktoś może uważać inaczej. Jemu powiedziano, że dobrzy są Ci co biją łysych, a on chce być dobry. Pewnie wielu skinheadom powiedziano, że będą bronić ojczyznę jeżeli będą bić "brudasów" - więc biją. Proszę tylko o jedno - trochę więcej samodzielności przy podejmowaniu decyzji. To, że ktoś Wam powiedział, że tak trzeba robić nie znaczy, że się nie pomylił...
Tak więc zwalczajmy to GÓWNO, ale



zwalczaj
NACJONALIZM

róbmy to z głową. Pozwólmy też innym by robili to poswojemu.
Słowy

P.S. I jeszcze raz przypominam, nie chodzi mi tu o czeplanie się ludzi walczących "dość radykalnymi metodami" więc niech nikt nie bierze sobie tego do serca.

JAK ROZWESELAĆ STARUSZKÓW?

Bolo i Smoku byli jednymi z najbardziej niespokojnych duchów Inowrocławia, szczególnie jeżeli chodziło o wypicie dużej ilości alkoholu, nie mieli sobie równych. Jako, że było lato nasi dzielni chłopcy (nie żadne punki czy metale, tylko zwykłe chłopaki) udali się do mekki kuracjuszy (w Inowrocławiu jest uzdrowisko) - parku solanki. Bolo zapomniał już, że miał tam niedawno przykry wypadek - spotkanie z policjantem na służbie, który nie był do pijanego Bolo zbyt przychylnie nastawiony. Smoka nie interesowały zbyt przykre wypadki Bolo, a poza tym chcieli wypić tylko odrobinę. Usadowili się więc w krzakach w pobliżu muszli koncertowej, z której notabene nikt nie korzystał. Było ciepło i słonko grało, a wino wchodziło dobrze, więc chłopcy szybko się rozochocili. W pewnym momencie Smoku zwrócił uwagę Bolo na siedzących na ławkach i opalających się przed muszlą kuracjuszy. Nudzili się setnie - Smoku nie miał co do tego żadnych wątpliwości. Pochylił się więc i zaczął Bolowi coś szeptać do ucha. Wkrótce potem obaj chichocząc radośnie zbliżyli się do muszli koncertowej.

Kuracjusze o Dobrym Słuchu jako pierwsi usłyszeli podejrzany tupot nóg o deski muszli. Zanim zdążyli zwrócić uwagę innym kuracjuszom, zrobił to za niego ryczący niczym krowa Bolo: "Ej dziady! Zaspiewamy Wam! Smoku czadu!"

W tej chwili ponad spokojnym i zaciśniętym dotąd parkiem uzdrowskim wyczuwalna rozniósł się ryk dwóch młodych gardzieli:
"WSIĄŚ DO POCIĄGU BYLE JAKIEGO..."

Kuracjusze ratowali się gromadną ucieczką tak, że wkrótce w parku zostali samotni (co nie znaczy, że przestali śpiewać) Bolo i Smoku. Wkrótce potem przybyła policja... Nie pomogły twierdzenia, że chcieli rozzerwać odrobinę nudzących się kuracjuszy. Dalszą podróż odbyli dużym fiatem, a z jego otwartych okien słychać było wesoły ryk:
"JUŻ GO MAJĄ CHŁOPCY! CHŁOPCY RADAROWCY!!!"

Hejen von Satan



SŁOWO

Nie pójde do kościoła (w telewizji powiedzieli, że księża się skonpromitowali)
Nie będę oglądał telewizji (w gazetach piszą, że to strata czasu)
Nie przeczytam gazet (w mądrych książkach napisali, że w gazetach są same głupoty).
Nie będę czytał mądrych książek (ludzie mówią, że nie znajdują tam objawienia)
Nie mam zamiaru gadać z ludźmi (rozmawiając z nimi nie doznam ukojenia)
A ja potrzebuję ukojenia
Pragnę objawienia.
A którzy między cierniem są posłani, ci są, którzy słuchają słowa: Ale pieczętowanie świata tego i omamnia bogactw, i pożądliwość innych rzeczy, wszedłszy zatuszują słowo, i staje się bez pożytku.

- Nasza religia nie wymaga zaangażowania emocjonalnego!
- A nasza nie wymaga od Ciebie niczego!
- Decydując się na naszą wiarę znajdziesz nowy, przyjemniejszy, głębszy sposób życia.
- Jako nasz wyznawca nigdy nie będziesz zestresowany!
- W naszej religii nie ma kapłanów. Pełna samoobsługa!
- Nasza wiara zapewni Ci kontakty z ciekawymi ludźmi i duchami!
- Chcesz być owiany mgiełką tajemniczości - zostań z nami!
- Zostań wyznawcą wszechświata!
- Bóg - to Ty! Ty - to Bóg!
- Gwarantujemy karierę duchową także kobietom. Precz z seksem religijnym!
- Wiara bez zabobonnych ograniczeń!
- Wiara bez wiary! Tylko u nas! Nowa forma religijności!
- Z nami jest przyjemnie wyznawać!
- Nasza religia - to sposób na życie bez cierpienia!
- To nasza wiara jest najbardziej uniwersalna - zawiera w sobie najlepsze elementy wszystkich innych. Po prostu cudowny ekstrakt!
- Zło dobrej natury! Przyjdź do nas, wyjaśnimy Ci szczegóły.
- Zamiast sitywnej religii - swobodny Ethos na miarę twojej przebogatej osobowości.
- Zobacz to przecież Szatan panuje na świecie! Przyłącz się!
- Nie mamy struktury, nie mamy obrzędów, nie mamy hierarchii, nie mamy dogmatów - jesteśmy najlepsi!
- U nas najśliczniejsze kapłanki!
- Religia Wolności w Dążeniu Do Absolutu!
- Chodź, przepowiemy Ci przyszłość!
- Wyznanie na miarę nowoczesności!
- Mamy XXI wiek - nasza religia wiarą bez przesądów!
- Tedy go pytał: Co masz za imię? A on odpowiadając rzekł: Imię moje jest wojsko - albowiem nas jest wiele.

Janek Klata



Za 20.000zł możecie kupić u mnie książkę "Świnks - Prometeusz". Proza, poezja, scenariusz... Wszystko tragicomiczne. 100 str. A5 Super wydanie - offset Do nabycia w FUCKING ZINE Dystrybutorzy-znizka!!!!